Nr. 351 (5970) Cz. WARSZAWA, PIĄTEK 28 WRZESNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Genewa a „Komintern"

Jeżeli się mówi o historycznej dacie wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, to trzeba tu mieć na uwadze więcej Rosję, niż Ligę. Liga Narodów, której autorytet leżał już w gruzach i którą nikt się już nie interesował, zyska niewątpliwie z przystąpienia Rosji. Ale Rosja weszła do Ligi nie z miłości do niej, nie po to, by ją ratować, lecz z potrzeby własnej, w celu obrony własnej przed imperjalizmem japońskim i hitlerowskim. Genewa daje większe pole działania, otwiera szersze horyzonty grze dyplomatycznej, pozwala rozleglejsze snuć kombinacje. Mając do wyboru między *bezpośrednio* zagrażającemi imperjalizmami Japonji i Niemiec a nieszkodliwym narazie imperjalizmem Francji i innych mocarstw, Moskwa wybrała mniejsze zło. I postąpiła rozsądnie. Tak samo postąpiłoby każde inne państwo, kóre znalazłoby się w położeniu Rosji sowieckiej.

Ale ten nagły zwrot Rosji może pociągnąć za sobą — a kto wie, czy nie *musi* pociągnąć — daleko idące konsekwencje.

Już to samo, że Rosja wstąpiła do Ligi dla obrony własnej, wyłącza demagogiczną działalność z jej strony na terenie Genewy. Rosja będzie szukała sojuszników przeciw Japonji i Niemcom, a nikt nie pójdzie na sojusz, podejrzewając podstęp. Z tego punktu widzenia wszelkie obawy, że Rosja będzie uprawiała w Genewie jawną czy ukrytą propagandę komunistyczną, są całkiem urojone. Rosja będzie szczerze współpracowała z innemi państwami i będzie współodpowiedzialna za działalność Ligi.

Ale ta odpowiedzialność, gdy chodzi o Rosję sowiecką, ma całkiem inne i o wiele głębsze znaczenie, niż u każdego innego państwa. Rosja sowiecka bowiem nie jest tylko jednem z licznych państw, widzących w Lidze środek do obrony swych praw i swej nietykalności, lecz ponadto jeszcze czemś, co nietylko nie mieści się w ramach Ligi, lecz — jest z nią na stopie wojennej, mianowicie: jest głową Kominternu.

Rosja, wstępując do Ligi, musi radykalnie zmienić swój stosunek do Kominternu. Fakt, że kongres Kominternu, który miał się odbyć w roku bieżącym, odłożono w związku z wejściem Rosji do Ligi, potwierdza, że rząd bolszewicki zdaje sobie sprawę z *ogromnej rozbieżności między interesami państwa sowieckiego a rolą, jaką odgrywa Komintern.*

Rozbieżność ta powstała i powiększała się z każdym dniem od czasu, gdy Moskwa przyjęła politykę Stalina, opierającą się na poglądzie, że Rosja może sama dojść do socjalizmu, niezależnie od rewolucji światowej, że przeto obrona Rosji sowieckiej winna być hasłem i dążeniem komunizmu międzynarodowego. Dopóki Rosja nie należała do Ligi, dopóki porozumiewała się z poszczególnemi państwami i zawierała z niemi traktaty handlowe i pakty nieagresji, można było jako tako „manewrować", można było odżegnywać się od działalności Kominternu tam, gdzie nie było układu z rządem sowieckim. Ale z chwilą wejścia do Ligi, manewry te muszą ustać. Działalność Kominternu musi coraz bardziej zbliżać się do polityki rządu bolszewickiego, *a w końcu zlać się z nią.*

Już teraz komuniści w nielada są kłopocie, gdy muszą usprawiedliwiać takie lub inne posunięcie Moskwy. Np. zbliżenie z Francją, zupełnie naturalne i zrozumiałe z punktu widzenia interesów Rosji, musi wywołać zdziwienie u każdego prawomyślnego komunisty: jakto? niedawno Francja uchodziła za najbardziej militarystyczne państwo burżuazyjne, a teraz ma zostać sojuszniczką Rosji sowieckiej? Gdzież tu walka z militaryzmem burżuazji i co ma począć komunista francuski z propagandą antymilitarną w swoim kraju, kiedy ten militaryzm francuski ma służyć do obrony Rosji przed militaryzmem hitlerowskim?

A z chwilą wejścia Rosji do Ligi takich wątpliwości będzie coraz więcej i *komunizm znajdzie się w sytuacji bez wyjścia.* Jedno z czasopism zagranicznych słusznie zauważyło, że Rosja rozpoczyna obecnie *politykę koalicyjną w skali międzynarodowej,* politykę koalicji z burżuazją, zarzuconą już przez socjalistów w większości krajów.

Ale właśnie to nowa polityka międzynarodowa Rosji siłą rzeczy zmusi ją do *innego niż dotąd traktowania socjalizmu.* Raz dlatego, że na terenie Ligi nie będzie mogła uprawiać innej polityki od tej, jaką prowadzili socjaliści. A powtóre dlatego, że im bardziej Moskwa jest zmuszona oddalać się od Kominternu, tem nieuchronniej zbliży się do socjalizmu. We Francji już dzisiaj mówi się o połączeniu organizacji socjalistycznej i komunistycznej. Widocznie Moskwa już liczy się z możliwością likwidowania posterunków komunistycznych tam, gdzie jej najbardziej zależy na współdziałaniu z państwem.

Kto wie, czy wejście Rosji do Ligi nie stanie się początkiem jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej, *narzuconego Rosji przez okoliczności zewnętrzne,* a traktowanego dotąd wyłącznie jako manewr do rozbijania socjalizmu. Okazałaby się tedy słuszność przypuszczenia niektórych przywódców Międzynarodówki Socjalistycznej, które i my podzielamy, że Moskwa poszłaby naprawdę na jednolity front tylko pod naporem zzewnątrz, tylko w razie zagrożenia bytu Rosji. Wejście Rosji do Ligi nastąpiło—przynajmniej częściowo—w takich właśnie okolicznościach. Może to spowodować poważniejsze zmiany w ukształtowaniu międzynarodowego ruchu robotniczego.

(jmb.).

NA STR. 3 INFORMUJEMY NA PODSTAWIE DOKUMENTÓW, JAK TRAKTOWALI DOTYCHCZAS SPRAWĘ „JEDNOLITEGO FRONTU" PRZYWÓDCY KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI.

„Obywatele mają prawo koalicji"..."

Art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej.

Strajk w Tarnowie

(Telefonem).

Podczas strajku pracowników komunalnych w Tarnowie aresztowano do tej pory 22-ch towarzyszów, z tego do więzienia odstawiono 10 osób. W aresztach policyjnych przebywa 9 osób. Po przesłuchaniu zwolniono trzech. Policja nie zezwoliła na odbycie ani jednego zgromadzenia strajkujących.

W Domu Robotniczym dokonano trzy razy rewizji, codziennie odbywają się rewizje w mieszkaniach towarzyszów. Afisz z odezwą strajkujących został skonfiskowany.

W tych warunkach strajkujący wczoraj powrócili do pracy, uzyskawszy częściowe zaspokojenie swych żądań. Jedna z towarzyszek, kontuzjowana przez policję znajduje się w szpitalu.

Ofiarna walka trwa dalej

Niemieckie biuro Informacyjne donosi z Wiednia, iż w środę 10-ciu socjalnych-demokratów „włamało się" do magazynu broni „Heimwehry" w 6-ym okręgu miasta i zabrało stamtąd wiele karabinów i części uniformów. Za sprawcami „włamania" zarządzono pościg, w rezultacie którego ujęto 7-iu uczestników „włamania". (PAT).

Apel prez. Roosevelta

do czułych serc amerykańskich przemysłowców

Prezydent Roosevelt mianował komisję, która ma zbadać warunki pracy w przemyśle włókienniczym w celu uregulowania spraw spornych, wynikających z niedawnego strajku. Komisja m. in. będzie miała za zadanie zbadania, czy w obecnych gospodarczych warunkach da się utrzymać podwyższenie płac robotniczych.

Naogół biorąc przemysł włókienniczy powraca do normalnych warunków. W niektórych zakładach tkackich przemysłowcy zwolnili jednak pewną ilość robotników, którzy brali udział w strajku. Oczekiwane jest wezwanie prez. Roosevelta do przemysłowców, nawołując ich do jednakowego traktowania wszystkich robotników, którzy brali udział w strajku, a obecnie powrócili do pracy. (PAT.).

W najbliższą niedzielę, 30 września, rozpoczynamy druk nowej powieści

Williama Locke'a

p. t.

Ród Baltazarów

Jest to jedna z najlepszych powieści Locke'a.

Przykuwa uwagę czytelnika od pierwszych do ostatnich stronic.

Znów konfiskata „Robotnika"

Wczorajszy numer „Robotnika" uległ konfiskacie za artykulik o Berezie Kartuskiej.

Konfiskata nastąpiła wczoraj o godz. 11 przed poł.

Jest to w bieżącym roku już 81 konfiskata a od maja 1926 r.

Aż 461.

Odpowiedzcie na represje prasowe wzmożonem czytelnictwem „Robotnika".

IX Kongres

Związku Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego

W dniach 30 września i 1 października r. b. odbędzie się w Łodzi, w sali Straży Ogniowej, ul. 11-go Listopada 4, IX Ogólnokrajowy Kongres Związku, z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Kongresu.
2) Sprawozdania: a) z działalności, b) finansowe, c) Komisji rewizyjnej.
3) Sytuacja gospodarcza i zadania Związku.
4) Dyskusja.
5) Socjalno - polityczne żądania klasy robotniczej.
6) Zadania kulturalno - oświatowe Związku.
7) Sprawy finansowe i organizacyjne.
8) Wybory: a) Zarządu Głównego Związku, b) Głównej Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Związkowego Głównego.
9) Wnioski.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w niedzielę, dnia 30 września r. b., o godzinie 10-ej rano.

Wejście na salę obrad za okazaniem karty uczestnictwa Kongresu.

Chiny protestują

przeciwko sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

Rząd chiński postanowił wystosować noty do Rządów Japonji i ZSSR, w których zaprotestuje przeciw sprzedaży wschodnio - chińskiej linji kolejowej. Rząd chiński uważa, iż jego zagwarantowane umową prawa byłyby w tym wypadku poważnie naruszone i oświadcza, że wszelkie porozumienia, jakie byłyby zawarte między ZSSR a Japonją, nie będą w żadnym razie uznane przez Chiny. Uregulowanie sumy kupna przez Japonję nie może w żadnym razie pozbawić Chin przysługujących im praw. (PAT).

Ciężka choroba króla egipskiego

i jej polityczne następstwa

Według otrzymanych w Londynie wiadomości, król egipski Fuad poważnie zachorował. Ewentualne polityczne następstwa choroby króla omawia obszernie wczorajszy „Daily Herald". Dziennik twierdzi, że choroba ma charakter poważny. Do letniej rezydencji królewskiej w Muntazah zawezwano z Kairu wybitnego lekarza włoskiego. W Londynie panuje wielkie zaniepokojenie,— gdyż śmierć króla stworzyć może bardzo ciężką sytuację. Następcą tronu jest 14-letni książę Faruk, wobec młodości, którego koniecznem byłoby stworzenie regencji, przyczem **cały dotychczasowy system rządów uległby załamaniu.** Być może, iż Wielka Brytanja musiałaby znowu objąć protektorat nad Egiptem lub też musianoby powrócić do systemu rządów parlamentarnych.

(PAT.).

Dalsze poszukiwania mordercy

synka Lindbergha

Władze policyjne, biorące udział w dochodzeniu w sprawie porwania syna Lindbergha podały do wiadomości, iż proszą o informacje, dotyczące człowieka w którego posiadaniu znajdowała się znaczna suma pieniędzy; człowiek ten wynajął łódź motorową, by dogonić parowiec „Columbus", na który się spóźnił. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

Władze sądowe są zdania, że z ogólnej sumy okupu, wynoszącej 50 tysięcy dolarów, 45 tysięcy przeszło przez ręce Hauptmana. Zapewnienia Hauptmana, iż grał szczęśliwie na giełdzie nie znajdują żadnej wiary.

Policja nowojorska znalazła w garażu Hauptmana gwoździe tych samych rozmiarów, pochodzące z tej samej fabryki, co gwoździe, użyte do zbicia drabiny, po której „kidnaperzy" dostali się do mieszkania Lindberghów, by porwać ich syna. Władze sądowe stanu New-Jersey uważają, iż zebrane przez sędziego śledczego dowody nie wystarczają, by wytoczyć Hauptmanowi sprawę o porwanie.

Prawdopodobnie władze sądowe wystąpią przeciwko Hauptmanowi z procesem o wymuszenie. (PAT.).

Tajemnica dwuch trupów

w pociągu

W pociągu pośpiesznym Paryż—Ventimiglia rozegrał się ubiegłej nocy tajemniczy dramat. Mianowicie przy obchodzie pociągu w jednym z przedziałów wagonu sypialnego konduktor znalazł trupy dwóch pasażerów. Na najbliższej stacji zaalarmowano policję, która poleciła odczepić wagon i podjęła energiczne śledztwo. Do tej chwili jednak nie zdołano ustalić tożsamości zabitych, którzy, jak się zdaje, są cudzoziemcami. (PAT.).

Więźniowie polityczni muszą wreszcie wyjść na wolność

W Genewie

Wniosek Litwinowa. Sprawa austrjacka

Litwinow zgłosił we środę wniosek na Zgromadzeniu Ligi Narodów w sprawie przekazania zagadnienia rozbrojeniowego Radzie Ligi Narodów. Wniosek ten wywołał wielkie wrażenie w Londynie. Naogół przeważa zdanie, że Zgromadzenie plenarne wniosku nie uchwali. Litwinow — wskazuje dziennik — nie ukrywa wcale swego zdania, że Konferencja Rozbrojeniowa rozbiła się i że Rada Ligi Narodów winna zająć się sprawa rozbrojenia. Sprawozdawca genewski „Times'a" podkreśla, że dopóki prace Konferencji Rozbrojeniowej nie zostały zakończone, nie należy zagadnienia rozbrojeniowego poruszać na plenum Ligi. Pozatem Rada Ligi nie potrzebuje wskazówek od Zgromadzenia i będzie mogła z własnej inicjatywy podjąć kroki w momencie, który będzie uważała za najodpowiedniejszy. Korespondent wyraża przekonanie, że Litwinow będzie musiał wycofać swój wniosek. (ATE).

***

Prasa paryska żywo komentuje środowe rozmowy genewskie w sprawie austrjackiej. „Petit Parisien" wyraża nadzieję, iż dojdzie do porozumienia pomiędzy trzema mocarstwami w sprawie wspólnego tekstu oświadczenia w sprawie austrjackiej. Optymiści wyrażają nawet nadzieję, że pod deklaracją tą będą złożone nie trzy, ale sześć podpisów.

Wbrew optymistycznym przewidywaniom „Petit Parisien", „Echo de Paris" i „L'Ooeuvre" donoszą, że we środę około godziny 11-ej wieczorem rozeszła się w Genewie pogłoska o zasadniczo negatywnem stanowisku Anglji, która nie chce wyjść poza ramy oświadczenia z dnia 17-go lutego b. r. Zdaniem rządu angielskiego, ponawianie deklaracji jest równoznaczne z osłabieniem i zmniejszeniem jej znaczenia.

„L'Oeuvre" przychodzi do wniosku, iż „słynny projekt" deklaracji wielkich mocarstw w sprawie niepodległości Austrji prawdopodobnie zostanie porzucony.

„Echo de Paris" pisze: „Nie jest pewnem czy na proponowany tekst zgodzi się Aloisi, „Mała Ententa" zachowuje rezerwę, Anglja zajęła stanowisko odmowne". (PAT.).

***

Delegacja francuska wysunęła wczoraj nową formułę ewentualnej deklaracji w sprawie zagwarantowania niepodległości Austrji. Delegacja francuska oczekuje obecnie w tej sprawie na odpowiedź Rządu angielskiego. (PAT.).

Zgromadzenie Ligi Narodów

Inicjatywa Litwinowa. Umiarkowana taktyka delegacji sowieckiej

Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło wczoraj plenarne posiedzenie, na którem przedewszystkiem zdecydowano przyjęcie Afganistanu w poczet członków Ligi. Decyzja zapadła jednomyślnie. Niebawem delegat Afganistanu, Ali Mohammed, witany oklaskami, zajął miejsce na sali obrad Zgromadzenia.

Witając go, przewodniczący podkreślił, że przez przystąpienie Afganistanu głos Azji w koncercie narodów zostaje wzmocniony i wyraził zadowolenie z tego nowego kroku ku uniwersalności Ligi Narodów. Delegat Afganistanu w odpowiedzi zapewnił, że jego kraj będzie z całego serca współpracował w dziele umocnienia pokoju.

Następnie przewodniczący zakomunikował Zgromadzeniu, że otrzymał pismo delegacji sowieckiej w sprawie prac Konferencji Rozbrojeniowej. W porozumieniu z prezydjum Konferencji przewodniczący oświadczył, że wobec poprzedniej decyzji Zgromadzenia niedyskutowania kwestji rozbrojeniowej i trudności, jakie nastręczyłoby badanie wysuniętego przez delegację sowiecką problemu, jak również, biorąc pod uwagę, że Rada Ligi może zasięgnąć wszelkich informacyj o każdej kwestji, wchodzącej w zakres jej kompetencyj, — wydaje się celowem, aby Zgromadzenie ograniczyło się do przyjęcia do wiadomości pisma delegacji sowieckiej.

Zabierając głos p. Litwinow oświadczył, że nie miał zamiaru skłaniać Zgromadzenia lub Rady do mieszania się do normalnej procedury Konferencji Rozbrojeniowej. **Jeszcze mniej pragnie delegacja sowiecka definitywnego zaniechaniu tej Konferencji.** Jej zdaniem, Zgromadzenie i Rada Ligi nie mogą przestać się interesować kwestją rozbrojenia. Konferencja Rozbrojeniowa jest emanacją Ligi, a jej przewodniczący otrzymał swój mandat od Rady. To też po dwóch i pół latach prac Konferencji wydaje się naturalnem, aby Rada zainteresowała się wynikiem tych prac i dokonała bilansu tego, co Konferencja zdziałała i czego nie dokonała, i aby ewentualnie wydała zarządzenia dla nadania Konferencji nowej orjentacji. P. Litwinow nie zamierza ukrywać, że pragnie podjąć, zapewne na Radzie Ligi, propozycję delegacji sowieckiej, złożoną komisji głównej Konferencji, a zmierzającą do stworzenia stałego specjalnego organu Ligi Narodów dla zajmowania się wszystkiemi problemami, dotyczącemi pokoju, z rozbrojeniem włącznie.

Delegacja sowiecka nie rezygnuje bynajmniej z idei utworzenia stałej konferencji pokojowej, która to idea — zdaniem p. Litwinowa — zyskuje w kołach Ligi coraz więcej zwolenników. Nie należy zapominać — dodał p. Litwinow — że poza Ligą pozostaje jeszcze jeden wielki kraj, którego współpracę w kwestji rozbrojenia wszyscy wysoko cenią. Trzeba znaleźć termin dla umożliwienia tej współpracy. Celem pisma delegacji sowieckiej było przypomnienie kwestji rozbrojenia i wskazanie, że członkowie Ligi nie zaniedbują jej. Dzięki ogłoszeniu listu delegacji sowieckiej i dzięki deklaracji przewodniczącego, cel ten został osiągnięty. Skoro istnieją trudności techniczne, p. Litwinow nie nalega na poddanie pod głosowanie rezolucji sowieckiej. Dostosuje się on do wskazówek przewodniczącego, który sugerował, że kwestja ta ma być poruszana na Radzie Ligi.

Zgodnie z propozycją przewodniczącego, Zgromadzenie przyjęło do wiadomości pismo oraz deklarację delegata ZSSR. (PAT).

Polska i Pakt Wschodni

Specjalni korespondenci pism paryskich z Genewy zwracają uwagę na wizytę, jaką złożył ministrowi Barthou przebywający w Genewie radca ambasady polskiej w Paryżu min. Muehlstein.

St. Brice w „Journalu" przypuszcza, że p. Muehlstein zapowiedział min. Barthou rychłe wręczenie memorandum polskiego w sprawie paktu wschodniego. Zdaniem dziennika, memorandum polskie, jak się wydaje, zawierać będzie exposé osiągniętych przez Polskę rezultatów w zakresie bezpieczeństwa i konsolidacji pokoju zapomocą paktów bilateralnych, zawartych z sąsiadami. Polska nie widzi w proponowanej przez Sowiety kombinacji dodatkowego bezpieczeństwa, tembardziej, że wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów wiąże to mocarstwo z systemem wzajemnej pomocy, ustalonym przez pakt Ligi. (PAT).

***

Wczoraj przd południem p. minister Józef Beck wręczył w Genewie ministrowi spraw zagraniczn. Francji p. Barthou pisemne ujęcie rozmów polsko-francuskich na temat projektu paktu wschodniego. (PAT.).

Przed kongresem angielskiej Partji Pracy

Dnia 1 października rozpoczynają się w Southport obrady angielskiej Partji Pracy. W związku z tem egzekutywa partji ogłosiła doroczne sprawozdanie. Autorowie sprawozdania wypowiadają się za zniesieniem tych rodzajów broni, które zostały Niemcom zakazane, oraz za zastosowaniem bardziej aktywnego systemu kontroli.

Dalej wypowiadają się rezolucje za umiędzynarodowieniem cywilnej żeglugi powietrznej, za stworzeniem międzynarodowej policji powietrznej, za upaństwowieniem fabryk broni i za poddaniem tych fabryk kontroli międzynarodowej, wreszcie za podpisaniem paktu pokoju przez wszystkie państwa.

W polityce wewnętrznej wypowiada się Partja Pracy za rozciągnięciem kontroli nad główniejszemi gałęziami przemysłu, za upaństwowieniem Banku Angielskiego oraz innych wielkich banków za bezwzględną kontrolą nad wszelkiemi środkami lokomocji i transportu oraz za zniesieniem w drodze konstytucyjnej Izby Lordów.

„Czarna księga" austrjackiej dyktatury

Tego samego dnia, kiedy kanclerz Austrji dr. Schuschnigg, wytaczał przed forum Ligi Narodów, obraz walk, jakie Austrja toczy o utrzymanie zagrożonej niepodległości, tego samego dnia — powtarzamy — rozdawano w Genewie 100-stronicową broszurę, zredagowaną w językach francuskim, angielskim i niemieckim, zatytułowaną „Czarna księga austrjackiej dyktatury". Pod tym tytułem znajduje się na okładce broszury drugi tytuł „Sprawiedliwość i prawo pod rządami dr. Schuschnigga. Fakty, tylko fakty".

Broszura ta wyszła w dużym nakładzie w księgarni wydawniczej „L' Eglantine" w Bruksellí i poprzedzona została przedmową b. premjera belgijskiego oraz przewodniczącego Międzynarodówki Socjalistycznej tow. E. Vandervelde'go.

Wydanie tej broszury jest dziełem spostponowanych uczuć ludzkich. W suchych opisach i cyfrach podaje ona protokularny przebieg wypadków austrjackich w lutym r. b., kiedy to w Austrji zatriumfował zamach stanu czarnej reakcji klerykalno - kapitalistycznej nad tymi, którzy bohatersko stanęli w obronie obowiązującej konstytucji.

Broszura pokazuje, po jakiej linji rozwojowej poszło prawo i sprawiedliwość w rządzonej przez Schuschnigga Austrji. Broszura udowadnia, co zresztą dla większości opinji świata nie ulega żadnej wątpliwości, że klasa robotnicza była w Austrji najlepszą gwarantką niezawisłości tego państwa.

Nie da się zaprzeczyć, że na powojennej mapie Europy są bardziej ciemne plamy, ale chodzi tu o kraj, o którym stale się słyszy, że broni on się przed dyktaturą i barbarzyństwem, a pożądane jest, by świat poznał rzeczywiste oblicze obecnych władców Austrji.

Broszura winna wstrząsnąć sumieniem świata, który głośno i wszędzie winien domagać się wolności dla męczonych i nękanych w więzieniach i obozach ofiar reakcji austrjackiej.

„Biała księga" o 30 czerwca w Niemczech

Wydawnictwo Carrefoura w Paryżu wydało „Białą Księgę" o wypadkach 30 czerwca w Niemczech. Po rzezi 30 czerwca Hitler oświadczył, że lista zabitych zostanie ogłoszona. Półtrzecia miesiąca upłynęło, a lista ta nie została ogłoszona.

Grono autorów słynnej „Brunatnej Księgi" występuje obecnie z listą zamordowanych dn. 30 czerwca r. b. i odsłania kulisy „rewolty" Roehma oraz „sprzysiężenia" Schleichera. „Biała Księga" opiera się na materjale autentycznym, dotychczas, nieznanym i nigdzie nie opublikowanym, a dającym pełny obraz wypadków poprzedzających krwawe rozrachunki z dn. 30 czerwca i ich kulisy.

Delegacja Centralnego Zw. Górników w Ministerjum Pracy

Delegacja Centralnego Związku Górników Zagłębia Dąbrowskiego, w liczbie 10 delegatów z sekretarzem okręgowym tow. Bielnikiem na czele, udała się wczoraj do wiceministra opieki Społecznej p. Jastrzębskiego w sprawie: 1) losu Kas Bratniej Pomocy, oraz 2) w sprawie projektów „reformy" ubezpieczeń społecznych.

Co się tyczy Kas Bratniej Pomocy — delegacja interwenjowała w styczniu b. r. u ówczesnego wiceministra p. Ducha, który przyrzekł, iż sprawa ta zostanie załatwiona w ciągu trzech miesięcy. w myśl postulatów górników. Wobec tego, iż upłynęło już znacznie więcej czasu, delegacja zwraca się ponownie z memorjałem w tej kwestji.

P. wiceminister Jastrzębski zapewnił delegację, iż postara się w najbliższych dniach to załatwić w ten sposób. iż zostanie wysłany do Zagłębia specjalny delegat dla zbadania stanu gospodarki poszczególnych Kas Bratniej Pomocy, poczem sprawa będzie definitywnie załatwiona.

Co się tyczy „reformy" ubezpieczeń, delegacja zapytała p. wiceministra, ile jest prawdy w tem, że Ministerjum zamierza przeprowadzić dalszą reformę ubezpieczeń na niekorzyść ubezpieczonych; p. Jastrzębski kategorycznie temu zaprzeczył, oświadczając, że obecnie zamiarów takich niema (słowa te potwierdzają podaną przez nas wczoraj wiadomość. Red.).

Delegacja została również przyjęta przez p. dyr. Klotta, któremu przedstawiła, iż przemysłowcy węglowi w zagłębiu Dąbrowskiem przeprowadzają ukrytą obniżkę płac (wbrew orzeczeniu arbitrażowemu) przez obcinanie akordów i przesuwanie robotników z wyższych szczebli do niższych.

Jeszcze w maju delegacja zwróciła się w tej sprawie do miejscowej inspekcji pracy, ale bezskutecznie.

P. dyr. Klott oświadczył, że poleci zwołać na miejscu w Zagłębiu Dąbrowskiem wspólną konferencję.

Niniejszem przepraszam publicznie Zw. Zaw. Robotników Piekarskich w Otwocku za nietaktowne wyrażanie się jak również niestosowne zachowanie się wobec Zarządu Zapewniam, iż fakty takie więcej się nie powtórzą.

N. Gągolewski

Otwock. 25/9.1934.

Różne miary...

Zw. Zaw. Rob. Przemyslu Włókienniczego zwrócił się do Min. Komunikacji o przyznanie ulg przejazdowych delegatom na Zjazd.

Ministerjum... odmówilo.

Odmowa ta nabiera specjalnego charakteru, gdy się zważy, że zniżki przejazdowe otrzymują delegaci na wszelkiego rodzaju zjazdy i zjaździki różnych stowarzyszeń i organizacyjek, o ile oczywiście są to stowarzyszenia i organizacje... „sanacyjne".

Zamach na płace Pracownikw krawieckich w Lublinie

Przedsiębiorcy krawieccy w Lublinie chcą obniżyć i tak już bardzo niskie płace robotnicze z 1 zł. na 58 gr. na godzinę.

Gdy robotnicy kategorycznie przeciw temu zaprotestowali, przedsiębiorcy zaczęli się odgrażać, że sprowadzą za tą cenę robotników z Warszawy (!!).

Apelujemy do robotników krawieckich z poza Lublina, aby pod żadnym pozorem nie przyjmowali pracy w Lublinie i nie utrudniali akcji miejscowych towarzyszów.

Konferenja Warsz. Org. P.P.S.

30 września b. r. w niedzielę o godz. 9 rano w nowym lokalu Zw. Metalowców ul. Wolska 42, odbędzie się Warszawska Konferencja Okręgowa — PPS.

Delegaci proszeni są o punktualne przybycie.

Porządek dzienny konferencji:

1) Zagajenie. 2) Regulamin obrad. 3) Referat polityczny. 4) Sprawa jedności klasy robotniczej i Plan prac WOKR.

Kronika telegraficzna

Wiadomości z całego świata

POŻAR SZYBU KOLEI PODZIEMNEJ. W MOSKWIE.

Z Moskwy donosi PAT: W szybie, prowadzącym do budowanej obecnie kolei podziemnej, wybuchł pożar. Wszyscy robotnicy i inżynierowie, którzy znajdowali się w tunelu, zdołali się uratować, wydostając się na powierzchnię przez szyb sąsiedni. W czasie tłumienia pożaru zginął inżynier Tristiakow i robotnik Husainow. Pożar ugaszono tego dnia.

Śledztwo co do przyczyn pożaru w toku. (PAT)

DZIECKO O TRZECH GŁOWACH.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że jedna z mieszkanek wyspy Kandawu (archipelag Fidżi) urodziła dziecko o trzech głowach. Głowy te były normalnie ukształtowane.

Według opinji lekarzy amerykańskich, wypadek ten jest bez precedensu. Dotychczas notowano jedynie kilka niezmiernie rzadkich wypadków urodzenia dziecka z dwiema głowami. (ATE).

SAMOLOT SOWIECKI W MANDŻURJI

W pobliżu stacji granicznej Mandżurja wylądował w nocy sowiecki samolot wojskowy. Straż mandżurska aresztowała załogę i zatrzymała samolot, który jest rzekomo zaopatrzony w karabiny maszynowe i zawiera bomby oraz stację radjową.

Władze sowieckie twierdzą, iż lotnik stracił orjentację z powodu mgły.

LEKARSTWO PRZECIW CHOLERZE.

Jednemu z wybitnych uczonych i lekarzy hinduskich udało się rzekomo znaleźć serum przeciwko cholerze, które ma pomagać nawet w bardzo ciężkich wypadkach choroby. (PAT).

UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

W Savannah w stanie Georgia (Am. Półn.) zbiegło z więzienia 10 skazanych, którzy obezwładnili straż i zawładnęli bronią. Jednego ze zbiegów podczas ucieczki zastrzelono. (PAT).

AUTO W PRZEPAŚCI.

Pomiędzy Palermo a Trapani wpadło w przerębel auto, w którem znajdowało się 8 osób. Szofer samochodu doznał bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Dwie osoby zginęły na miejscu. Pozostałych pasażerów przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. (PAT).

ZATONIĘCIE MOTORÓWKI.

U brzegów irlandzkich w zatoce Killary zatonęła łódź motorowa, w której znajdowały się 4 osoby. Trzy osoby udało się uratować. Przypuszczają, że łódź wpadła na jakąś przeszkodę, znajdującą się pod wodą. (PAT)

ZDERZENIE POCIĄGU Z AUTOBUSEM

Autobus, kursujący pomiędzy Bergamo a Brivio we Włoszech, wpadł na przejeździe kolejowym pod pociąg towarowy. Zderzenie było tak silne, iż samochód został odrzucony na 20 mtr. od miejsca wypadku. Szofer i 5-ciu pasażerów zginęło na miejscu. Trzy dalsze ofiary katastrofy zmarły w szpitalu, w którym, prócz tego, znajduje się 10-ciu rannych. (PAT).

Trocki w Madrycie?

Prasa hiszpańska notuje pogłoskę, jakoby Trocki miał przyjechać do Hiszpanji i osiąść w Madrycie bez uzyskania na to zgody władz hiszpańskich.

Madrycka policja wszczęła akcję śledczą.

Potrzebna jest szczerość!...

Na marginesie „jednolitego frontu"

Jak wiadomo, od pewnego, niezbyt dawnego, czasu komuniści z naciskiem znowu wysuwają hasło „jednolitego frontu". Wydawnictwa ich pełne są propozycyj i kombinacyj na ten temat. Wskazują na Francję, gdzie „jednolity front" między socjalistami a komunistami został już utworzony (natomiast między Zw. Zawodowemi obu kierunków —nie) Wskazują na Austrję (ale tam socjaliści poczynili zastrzeżenia).

„Jednolity front" jest jak wiadomo starem hasłem komunistycznem. Ale zawsze był pojmowany jako **MANEWR**, — zmierzający do oderwania mas od partji socjalistycznej. Stąd hasło tworzenia jednolitego frontu" „od dołu", przeciwko „zdradzieckim przywódcom" i t. d. Inaczej być nie mogło — wszak obowiązujący do dziś dnia program „Kominternu" z roku 1928 uważa socjalną demokrację za „wierzchołki" klasy robotniczej, „przekupione" przez burżuazję, i z naciskiem poleca w wielu ustępach rozbijanie i niszczenie tej „niezmiernie szkodliwej" partji, będącej główną przeszkodą dla zwycięstwa proletarjatu.

W ostatnich miesiącach coś się zmieniło. Powiały pono jakieś nowe prądy, otrzymano jakieś nowe dyrektywy. We Francji dla walki z wojną i z faszyzmem komuniści zawierają sojusz z socjalną demokracją — tą samą, która (wedle obowiązującej teorji „socjal - faszystowskiej") przygotowuje wraz z burżuazją marsz na Rosję Sowiecką, broni burżuazji jako jej najwierniejsza gwardja i stoi na gruncie demokracji, a wiadomo przecież, że demokracja jest właśnie najpodlejszą zdradą mas pracujących...

Te nowe prądy, idące od miarodajnej dla „Kominternu" władzy moskiewskiej, są niewątpliwie związane z trudną sytuacją, w jakiej znajduję się Z. S S. R., zagrożony przez Japonję i przez Hitlera. Sojusz z Francją, konieczny dla obrony zachodniej granicy Z. S. S. R., powoduje także nowe prądy w „Kominternie". Stąd doszło do tego, że przy wyborach kantonalnych we Francji komuniści zamierzają głosować nietylko (w wyborach ściślejszych) na socjalistów, ale nawet na — burżuazyjnych radykałów jeśli tylko zadeklarują się jawnie (oczywiście nielegalnej) socjalnej program „Kominternu" na rozkaz Moskwy poleciał „k'czortu".

Chodzi więc teraz o to, czy nowe objektywne warunki istotnie spowodowały podstawową zmianę w polityce „Kominternu" i czy **subjektywnie** nowe metody i zamiary są szczere? Pozatem tak że o to, czy te ewentualnie szczere zamiary są szczere **wszędzie** — bo np. w organie zwolennika „jednolitego frontu" tow. Dana („Soc. Wiestnik") czytamy w korespondencji z Rygi, że mimo szalonych represyj faszystowskich, spadających na socjalistów, komuniści zajmują się przedewszystkiem zwalczaniem (oczywiście nielegalnej) socjalnej demokracji, chociaż stoi ona na stanowisku rewolucyjnym.

Nie są to takie proste pytania i odpowiedzi jakby się komu zdawało.

Ażeby uprzytomnić sobie **Mentalność** (sposób myślenia i odczuwania) polskich komunistów, weźmiemy do ręki jeden z ostatnich dokumentów, ujawniających całokształt taktycznych zapatrywań polskiego komunizmu. Przed nami wydana w Moskwie przed kilku miesiącami po polsku broszura **„KPP. w walce z wojną, faszyzmem i atakiem kapitału"**. Są to przemówienia wygłoszone na XIII plenum Egzekutywy „Kominternu" przez trzech znanych przywódców KPP. — **Leńskiego, Próchniaka i Henrykowskiego.** Mowy rzeczywiście warte przeczytania. Dowiemy się z nich wielu ciekawych rzeczy o zamiarach KPP. w sprawie jednolitego frontu. Stenogram ów **wskazuje** ,iż wielcy przywódcy „Kominternu" jak Łozowskij, Manuilskij w rzucanych uwagach zsolidaryzowali się z wywodami polskich mówców, zaś „długotrwałe oklaski" nagrodziły ich wynurzenia.

O „jednolitym froncie" mówili ci mówcy dużo, zwłaszcza Leński. A krótkim sensem tych wywodów było zastanawianie się nad tem, **jak to najlepiej przy pomocy „jednolitego frontu" rozbić i zniszczyć PPS...**

Posłuchajmy. Leński ubolewa, że „w większości krajów tempo rozkładu Socjal- faszyzmu nie odpowiada ani napięciu sytuacji ani wzrastającej rewolucyjnej aktywności mas, ani wreszcie radykalizacji dołów tych partji". Cóż więc czynić? Oczywiście, należy obmyśleć sposób przeprowadzenia masowych rozłamów socjalnej demokracji za pomocą jakichś nowych sposobów i sposobików. Leński powiada (str. 18).

„Odrywanie się poszczególnych grup *nie może zastąpić masowych rozłamów*, dla których istnieją wielkie możliwości. Rozkład II Międzynarodówki nie odbędzie się automatycznie, samorzutnie, *bez naszej uporczywej pracy*".

Wskazówka jasna: Trzeba zorganizować wielką „pracę", ażeby przeprowadzić „masowe rozłamy" wśród socjalnej demokracji. Ale jak to uczynić? Recepta stara — trzeba znów bez przerwy dniem i nocą **demaskować** i demaskować tych przeklętych socjal - faszystów.

„Główną przyczyną zbyt wolnego tempa odchodzenia mas od socjal - faszyzmu, przy bardzo sprzyjających warunkach objektywnych, jest *niedostateczne, mało konkretne demaskowanie socjal - faszystów*".

To „demaskowanie" jest tembardziej konieczne, że czego właściwie chce P. P. S.? Otóż (pokazuje się u Leńskiego) o niczem innem PPS. nie marzy, jeno **o dyktaturze faszystowskiej w celu zdławienia rewolucji** (str. 19).

„Rezolucja październikowa Rady Naczelnej PPS ujawnia kontr - rewolucyjną treść socjal - faszystowskiego hasła władzy, oznaczającego w rzeczywistości *odmianę dyktatury faszystowskiej, urzeczywistnianej rękami socjalfaszystów w celu zdławienia sił rewolucyjnych*".

Teraz widzimy dobrze, dlaczego trzeba zniszczyć PPS! Według Leńskiego, najlepszym sposobem zniszczenia jest właśnie — **taktyka „jednolitego frontu"**. Łatwo pojąć, że niema tu mowy o **szczerym** jednolitym froncie — jakiż może być wspólny szczery front z takiemi faszystami i kontr - rewolucjonistami? Chodzi poprostu o sztuczkę, o fintę w celu złamania partji. Leński powiada (str. 20):

„W celu przyspieszenia tempa rozkładu Socjalnej Demokracji niezbędne jest uporczywe, systematyczne rozwijanie jednolitego frontu proletarjackiego nietylko w poszczególnych krajach, ale i w skali międzynarodowej".

Wszystko jest jasne. „Jednolity front" nie ma być — broń Boże! — rzeczywiście szczerym jednolitym frontem, lecz **wybiegiem wojennym** przeciwko „socjal - faszystom". O tem Leński pisze obszernie. Żałuje jednak, iż w poprzednich manewrach nie udało się należycie wyzyskać ich w celach rozłamowych. Pisze: (str. 21)

„Nie obeszło się także w miejscowych organizacjach bez błędów oportunistycznych przy pertraktacjach, inscenizowanych przez maklerów bundowskich, którzy zdołali wygrać na czasie i wykręcić się częściowo w oczach mas. Partja nasza nie umiała wykorzystać należycie uzyskanego doświadczenia *w celu dokonania rozłamu* w szeregach organizacyj socjal - faszystowskich".

Jak widzimy myśl wodza KPP, jest bardzo... jednolita. Chodzi o to, żeby za pomocą jednolitego frontu rozbijać i niszczyć „oporę faszyzmu" — PPS. — Rozwijając wciąż tą myśl, referent uważa, iż w związkach zawodowych też należy zastosować tą samą metodę celem demaskowania „socjal - faszyzmu!" Wymyśla więc komunistom, siedzącym w centralnych związkach że jeszcze za **mało demaskują PPS.** Pisze (str. 22):

„W naszej inicjatywie w walce ekonomicznej, którą czasami z wielkim uporem przenosimy do oddziałów socjalfaszystowskich związków zawodowych, brak przekonywującego masy *„demaskowania całej polityki socjal-faszyzmu"*.

Chyba dość! Widać dobrze czem jest „jednolity front" dla KPP. Jeśli tak rozumuje wódz Leński, to czegóż można oczekiwać po biednym Próchniaku? Ten wali prosto z mostu (str. 39):

„Potężną oporą reżymu faszystowskiego w Polsce jest P.P.S. wśród robotników, a UNDO, sjoniści i t. d. — wśród mniejszości narodowych".

Polemizować z temi bredniami, naturalnie, nie będziemy, ale jakiż może być dla KPP. szczery front z PPS. w walce z faszyzmem, skoro PPS. jest właśnie, zdaniem Próchniaka, „potężną oporą" tegoż faszyzmu. Oporę należy zniszczyć wszelkiemi sposobami a nie stawać z nią w „jednolitym froncie"...

Chyba dość! Mentalność nieszczęsnych „wodzów" KPP. jest widoczna, — jak na dłoni. Ktoś jednak może powiedzieć dobrze, tak rzeczywiście było, było jeszcze w tym roku, ale jeśli Stalin dał kontr-parę, rzucił inny rozkaz-- wszystko się mogło zmienić. Co rozkaz to rozkaz...

Może. Zobaczymy. Przekonamy się,— jak będą się rozwijały objektywne warunki i skutki, ale nie tak łatwo przezwyciężyć obowiązujący program „Kominternu" z 1928 roku i zakrzepłą mentalność i naturalny instynkt samozachowawczy — bo cóż zostanie z ideologji, czem się usprawiedliwi rozłam w proletarjacie, czem się umotywuje dotychczasową „politykę" jeśli **wszędzie i szczerze** zlikwiduje się teorję „socjalfaszyzmu?" A Moskwie może wymknąć się z rąk narzędzie — słabe wprawdzie, ale do którego się przyzwyczaiła.

Pomiędzy polityką Rosji Sowieckiej a polityką „Kominternu" dziś otwiera się poprostu przepaść. Zobaczymy czy ten objektywny fakt spowoduje istotną zmianę polityki „Kominternu".

W każdym razie musimy być ostrożni.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

NA CO MU PRZYSZŁO.

Oczywiście konserwatywnemu **„Czasowi"**. Od czasu, gdy „Czasowi" wytknięto, że gdy „Gazeta Polska" ciągnie do lasa, to on do Sasa i że należałoby uzgodnić „po sąsiedzku" stanowiska, „Czas" wszelkie ważniejsze enuncjacje „Gazety Polskiej" przedrukowuje, nie zmieniając nawet przecinka. Prawdopodobnie wyszedł taki rozkaz ze sztabu generalnego BB., bo onegdajszy artykuł został w całości przedrukowany, bez opuszczenia ustępu, który wyraźnie wskazywał na „Czas". Mamy na myśli ustęp o publicyście zarażonym partyjnym sposobem rozumowania. Chodziło w tym wypadku o przyzwoite stanowisko zajęte przez „Czas" w sprawie Berezy Kartuskiej.

Dziennik konserwatywny, przedrukowując bez zmian artykuł „Gazety Polskiej" jest tą żoną podoficera, która sama sobie chłostę wymierzyła.

Na co mu przyszło!

DALEKA DROGA.

Dwa miesiące minęło od powodzi w Małopolsce. Społeczeństwo dało według dotychczasowych obliczeń 6 miljonów złotych. Dał także rząd, dały sejmiki i samorządy. Zdawałoby się, że wobec zbliżającej się zimy zapewniono powodzianom przynajmniej dach nad głową. Okazuje się, że i tutaj akcję pomocy wzięła w swe rączki biurokracja.

O tej akcji pomocy pisze **„Kurjer Poznański"** co następuje:

„Czy pomoc społeczeństwa, udzielona tak hojnie powodzianom, nie może być nieco szybciej zrealizowana? Dotychczas tworzyły się komitety i komisje doraźnej pomocy, wykonawcze, szacunkowe, rozdzielcze; były zbiórki, składki, datki, podziały funkcyj, zgłoszenia pomocy w robotach, spisy strat, spisy darów; moc zapisanego papieru i moc ludzi zatrudnionych...

W rezultacie zaś ci, którzy znaleźli energję i środki, aby sobie radzić sami, muszą z trudem dobijać się w gminie o pozwolenie od urzędu nadzoru dróg wodnych naprawienia własnym kosztem kawałka przylegającego do ich posiadłości koryta, **zniszczonego przez żywioł, dla zapobieżenia dalszym szkodom, czynionym przez wodę w ich terenie, zanim to koryto doczeka się (może za lat kilka) prawidłowej regulacji. Ci znów, przy których domach** urząd gminny dokonał naprawy zniszczonych powodzią publicznych urządzeń wodociągowych, obciążani są wysokiemi opłatami za te remonty. Zaś uszkodzone domy ludzi niezamożnych **rujnuje dalej deszcz, wilgoć i wicher, niedługo zajrzy do nich mróz i śnieg".**

BUDŻET NA WARSZTACIE.

Na temat opracowywanego w ciszy gabinetów poszczególnych ministerjów budżetu na rok 1935-6 **„Naprzód" snuje** następujące rozważania:

„Już teraz wychodzi na jaw, że budżet na 1935-36 nie będzie zbytnio różnił się od poprzedniego, t. j. będzie obracał się w granicach powyżej 2000 miljonów. Pokrycie? O to najmniej łamią sobie głowy, jeżeli już są projekty pożyczkowe, jeden nowszy od drugiego. Doświadczenie ostatnich kilku lat przeszło widocznie bez wrażenia; raz udało się tak świetnie z pożyczką narodową, dlaczego nie popróbować drugi i trzeci raz pod zmienionymi tytułami?

Ten wielkopański gest musi się przecież skończyć, oby nie zapóźno i tragicznie. Musi się znaleźć, kto poświęcić się może niemiłemu zadaniu liczenia chustek do nosa z mniejszą inklinacją do doliczania i tych, które się znajdują w cudzej kieszeni".

x. y. z.

„Wychowanie moralne"

Dwa lata temu „Kobiecy Międzynarodowy Komitet im. Matteotti'ego" **zwrócił** się do świata cywilizowanego z publikacją, zawierającą opis **barbarzyńskiego znęcania się** rządu faszystowskiego **nad** wdową i dziećmi **po zamordowanym** Matteottim.

„Samo nazwisko *„Matteotti"* jest we Włoszech dzisiejszych zakazane. Dzieci zamordowanego posła—czytamy w tej publikacji — mają wzbroniony dostęp do szkół, o ileby się chciały zapisać pod prawdziwem nazwiskiem. Nieszczęsna Velia Matteotti długi czas opierała się tej bolesnej koncesji, w końcu jednak, nie chcąc, by *najstarszy syn* wzrastał bez nauki, uległa; zapisała go pod swem panieńskiem nazwiskiem do szkoły średniej. I biedny Francesco Fitta, a nie Francesco Matteotti, musi śpiewać w szkole hymny faszystowskie i salutować „po rzymsku" portret Duce"...

***

W tych dniach „Międzynarodowy Komitet Pomocy ofiarom hitleryzmu" ogłosił następujące informacje o losach rodziny posła robotniczego Hansa **Beimlera**, któremu udało się w maju r. 1933. tuż przed „samobójstwem", uciec z mordowni koncentracyjnej w Dachau. Wobec tej ucieczki aresztowano żonę i szwagierkę Beimlera, które **od 15 miesięcy** przebywają jako zakładniczki (!!) w więzieniu w Stadelheim.

„Dwunastoletni syn Beimlera — czytamy dalej — **umieszczony został w zakładzie wychowawczym w Wasserbergu nad Innem.** Mały Beimler pozbawiony jest wszelkiego kontaktu z matką, której nie widział od 15 miesięcy. **Jego „wychowanie" polega na tem, że każe się biednemu chłopcu, źle na swój wiek rozwiniętemu, pracować w charakterze... pomocnika murarskiego w ciągu czterech godzin dziennie, dźwigać wszelkie ciężary i odrabiać najcięższą robotę. Cztery godziny również trwają lekcje, podczas których chłopiec traktowany jest jako „bolszewickie nasienie"** i zmuszany do uczenia się na pamięć pieśni hitlerowskich. Pozostały czas dnia musi, wyczerpany fizycznie chłopiec, poświęcać na „odrabianie lekcji", które stają się często pracami karnemi, zależnie od fantazji i humoru „pedagogów". Przy tem wszystkiem odżywianie **chłopca jest absolutnie niewystarczające".**

***

Odbywał się niedawno z wielką pompą w Krakowie któryś tam zrzędu **„kongres wychowania moralnego"**, z udziałem licznej delegacji niemieckiej i włoskiej. Radzibyśmy bardzo wiedzieć, jak się zapatrują szanowni członkowie tych delegacyj i promotorzy „wychowania moralnego" na kwestje wychowania dzieci Matteotti'ego Beimlera, Segera i w. in. młodocianych „zakładników"... Ale pocóż się pytać, skoro domyśleć się nietrudno. Fałsz i zakłamanie świata kapitalistycznego jednakie są w każdej dziedzinie. Faszyzm to wszystko tylko podkreśla i uwypukla.

Ich — „wychowanie moralne"!...

Bd.

Łódź — u wstępu wojny światowej

Dzieje Łodzi — największego miasta robotniczego w Polsce — budzić muszą nasze szczególne zainteresowanie. Ten ośrodek wielko - kapitalistycznego przemysłu polskiego — był równocześnie ośrodkiem polskiego ruchu rewolucyjnego i terenem, na którym walczył polski socjalizm. W ostatnich czasach prace nad historją Łodzi poczyniły dość duże postępy. Zawdzięczać to należy zwłaszcza socjalistycznemu magistratowi, który w okresach swoich rządów nie szczędził pieniędzy na prace historyczne. — Specjalne wydawnictwo p. n.: „Rocznik Łódzki" posunęło znacznie naprzód prace nad historją Łodzi. Czy obecnie komisarz zechce tę chlubną tradycję socjalistycznego magistratu kontynuować, nie wiemy. Dotychczas jakoś na to się nie zanosi.

Tymczasem przychodzi nam zanotować ukazanie się nowego, ciekawego przyczynku do tych dziejów. Z pod pióra Eugenjusza Ajnenkla wyszła ostatnio drukiem rozprawka p. t.: — „Pierwsze oddziały legjonów polskich w Łodzi". Tow. Ajnenkiel jest historykiem który specjalnie poświęcił się studjom nad dziejami Łodzi i ma już niejeden dorobek za sobą w tej dziedzinie. Ostatnia jego praca obejmuje okres ciekawy i mało znany. U wstępu wielkiej wojny światowej, w październiku 1914 roku, Łódź znalazła się na przeciąg kilku tygodni pod rządami wojsk niemieckich. Ten krótki okres został zużytkowany przez polskie koła niepodległościowe do prac mających na celu zdobycie ludności tego robotniczego miasta dla ideologji obozu niepodległościowego. W tym celu wysłano do Łodzi oddziały legjonistów i ulokowano w niej Komisarjat Polskiej Organizacji Narodowej. Łódź— podobnie jak większość Królestwa — była w tym czasie domeną endeckiej polityki moskalofilskiej. Wchodzące oddziały legjonowe powitało ponure milczenie i obojętność. Jakby na ironję, ulice miasta w dniu przybycia legjonów zdobiono uroczyście dla uczczenia święta carskiego. Przedstawiciele t. zw. społeczeństwa nie chcieli rozmawiać bezpośrednio z legjonistami o ich potrzebach, a tylko za pośrednictwem władz okupacyjno - wojskowych. Na zebraniach obywatelskich wynoszono rezolucje zapowiadające już nie obojętność, ale wręcz wrogi stosunek do legjonów. Wobec tych wszystkich nastrojów nurtujących „górną" warstwę społeczeństwa łódzkiego — masa robotnicza zachowywała bierność i milczenie. Agitacja socjalistyczna, zaniedbana w przedwojennym okresie, ustała w Łodzi podówczas zupełnie. Był to jeden z zarzutów, który kierownictwu partyjnemu stawiała w latach przedwojennych opozycja, grupująca się koło „Placówki", zarzutów o hypertrofji prac militarnych i lekceważeniu akcji agitacyjno - opozycyjnej. — Słuszność twierdzeń opozycji, że ta polityka odbić się musi na samych losach ruchu zbrojnego, wykazała się z całą dobitnością od chwili, kdy kompanja kadrowa wkroczyła w granice Królestwa.

Strzelcy napotkali nastrój obojętny, wrogi, conajmniej niechętny. W kieleckiem można to było jeszcze tłumaczyć sobie tem, że nie jest to teren robotniczy, że nie jest to dawna domena ruchu socjalistycznego. Ale w Łodzi, czy w Zagłębiu — w samem sercu polskiego proletarjatu—legjoniści powinni byli spotkać się z entuzjazmem i zapałem rewolucyjnym, gdyby ówczesny ruch socjalistyczny stał na wysokości zadania — Stało się odwrotnie. Wykazała się słuszność tych, którzy ostrzegali, że konieczna i słuszna praca nad technicznem przygotowaniem do przyszłej walki zbrojnej nie może odbywać się kosztem zaniedbania ruchu masowego klasy robotniczej i nie usprawiedliwia w żadnym razie zaniechania prac nad uświadomieniem mas ludowych.

Ale nie czas było wtenczas na rekryminacje i trzeba było stoczyć bój o duszę proletarjatu łódzkiego. Tow. Ajnenkiel daje nam ciekawy obraz owych kilkunastodniowych wysiłków obozu niepodległościowego, przerwanych powrotem Rosjan do Łodzi.

Niech nam tu będzie wolno podkreślić rolę, jaką odegrali w tem socjaliści polscy. Nie było jeszcze podówczas w obozie niepodległościowym głównych podpór dzisiejszej sanacji. Przemysł łódzki był w stu procentach **moskalofilski.** Mieszczaństwo również. Cała robota oparła się na odgrzebaniu dawnych stosunków pepesowskich, a na czele roboty stali socjaliści Jodko, Perl, Strug, Daniłowski. „Do tej roboty użyto samych socjalistów — pisze autor — w sferach kierujących wyprawą i całą rozwiniętą później działalnością nie było bodaj ani jednego ludowca!

Gdy Polskę zdobędą... chłopskie i robotnicze szeregi, to i jej konstytucję polski bagnet ręką chłopa i robotnika wypisze. Wiedzą o tem burżuje i dlatego Moskalom widmo Polski ludowej chcą przed sobą zasłonić". Dziś inaczej, dziś burżuje uważają siebie za dziedziców idei legjonowej i uważają, że polski bagnet dla nich powinien konstytucję wypisać. Taka lekcja historyczna jest dość pouczająca i posłużyć może jako „poprawka historyczna" dzisiejszej rzeczywistości.

Podnieść należy wartości stylowe pracy tow. Ajnenkla i dobrą metodę naukową.

Dr. ADAM PRÓCHNIK.

7 października

Dzień Młodzieży Robotniczej

BIEG NAPRZEŁAJ ULICAMI WARSZAWY

o godz. 8-ej rano (start i meta ul. Czerwonego Krzyża 20) oraz

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

o godz. 11-tej rano przy ul. Wareckiej 7, organizowane z okazji „MIĘDZYNARODOWEGO DNIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ".

Warszawska Organizacja Młodzieży TUR W. R. S. K. O.

AKADEMJA CZERWONO - HARCERSKA.

O godz. 5 popoł. w sali Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się **akademja z okazji dnia młodzieży,** organizowana przez Warszawską Radę Hufca Czerwonego Harcerstwa.

Obniżenie taryfy

pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radjofonicznej

Ministerjum Poczt i Telegrafów wprowadza z dn. 1 października zniżoną taryfę. Opłata za krajowe listy zamiejscowe zniżona zostaje z 30 gr. na 25 gr., za kartki pocztowe z 20 gr. na 15 gr.

Zniżono opłaty na listy w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 55 gr., a do Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Rumunji z 50 gr. na 45 gr. oraz na kartki pocztowe z 35 gr. na 30 gr., a do 4 państw wyżej wymienionych, z któremi mamy specjalne umowy, z 30 gr. na 25 gr.

Równocześnie wślad za wprowadzonem już zniżeniem opłat za polecenie w obrocie krajowym, zniżono opłatę za polecenie w obrocie zagranicznym z 60 gr. na 45 gr.

Obniżono taryfę za przewóz lotniczy, ustalając jednolitą opłatę w wysokości 10 gr. za przewóz lotniczy kartki pocztowej, przekazu lub listy do 20 gr.

Zmieniono opłatę za doręczanie paczek, która obecnie, zależnie tylko od wagi, waha się od 30—80 gr.

Obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc również wysokość przekazywanych kwot z 2000 na 5000 zł.

Skasowano całkowicie opłatę za doręczanie przekazów pocztowych. Wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe. Te przekazy mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty. Za wpłatę prenumeraty od 1 do 15 zł. wpłacający nic nie płaci, a wydawnictwo płaci tylko 3 do 10 gr.

Rozszerzono zakres zleceń inkasowych od 50 do 2000 zł., wprowadzając za te zlecenia jednolitą opłatę w wysokości 55 gr., a za przekazanie zainkasowanych kwot zwykłą należność za przekaz pocztowy.

Przy przesyłkach wartościowych zniesiono opłatę manipulacyjną, oraz opłatę za doręczanie listów wartościowych.

Zniesiono opłatę manipulacyjną 50 gr., pobieraną przy przesyłkach listowych pobraniowych.

Zniżono opłaty za skrytki, wynoszące dotąd od 1 do 50 zł. — w ten sposób, że za skrytki listowe pobierać się będzie jednolitą opłatę 2 zł., a za paczkowe—30 zł.

Zniesiono całkowicie pobieranie składowego za listy wartościowe.

TARYFA TELEFONICZNA

również uległa zniżce globalnie o 10%. W szczególności obniżono opłaty abonamentowe ryczałtowe we wszystkich grupach sieci i kategorjach abonamentu. Zniżono również opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe na sieciach państwowych tam, gdzie taryfa wynosi 10 na 8 gr.

Wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości: do 10 klm.—20 gr., do 15 klm.—30 gr., do 20 klm.—40 gr.

Poprzednio koszt tego rodzaju rozmów wynosił 60 gr.

Opłaty za rozmowy międzymiastowe do 25 klm. obniżono o 10 gr., do 50 klm. do 20 gr.

Opłatę za każde 100 klm. rozmowy międzymiastowej ponad 200 klm. zniżono z 60 na 50 gr.

TARYFA TELEGRAFICZNA

narazie uległa najmniejszym zmianom, gdyż telegraf już od dłuższego czasu jest przedsięwzięciem deficytowem i opłaty nie pokrywają kosztów własnych przedsiębiorstwa. Mimo to, zniżono opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 na 25 gr. tak, że depesza z 10 słów, zamiast 2 zł. kosztować będzie 1.75.

TARYFA RADJOFONICZNA.

Równolegle ze zniżką taryfy pocztowo-telegraficznej, w porozumieniu z „Polskiem Radjem", wprowadzono specjalnie zniżoną opłatę radjofoniczną dla wsi. Opłata wynosić będzie 1 zł., zamiast ogólnie obowiązującej taryfy 3 zł.

Kronika Organizacyjna

WARSZ. ORGAN. P. P. S.

Dzielnica „Śródmieście". Dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu wraz z wybranymi delegatami na Konferencję. Prosimy o punktualne przybycie.

Zebranie członków dzielnicy „Powiśle". W piątek dn. 28 b. m. odbędzie się zebranie członków dzielnicy „Powiśle", ul. Czerwonego Krzyża 20, o godz. 7 wiecz. w sprawie konferencji okręgowej.

Zebranie organizacyjne dzielnicy Marymont - Żoliborz odbędzie się dn. 29 b. m. w sobotę, godz. 7 wiecz, ul. Krasińskiego 10.

Zebranie dzielnicy Annopol. Dziś godz. 7 wiecz. referuje tow. Fotek.

Praga. W piątek o godz. 7 w. odbędzie się przy ul. Brukowej 35 m. 14 odczyt t. Winteroka dla członków i sympatyków, na tem.: Zagadnienia kontrewolucji.

Dzielnica PPS Wola - Czyste. Dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz.—ogólne zebranie członków z referatem tow. pos. M. Niedziałkowskiego.

Los uwięzionych członków O. N. R.

Wczorajsza prasa popłudniowa donosi, iż aresztowani w ostatnich dniach członkowie rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo - Radykalnego zostali postawieni w stan oskarżenia z art 95, 96 i 97 kod. kar.

Artykuły te mówią o usiłowaniu usunięcia przemocą Sejmu i Senatu, Rządu, ministra lub sądu i usiłowaniu zagarnięcia ich władzy.

Niektórzy z pośród aresztowanych ma ją odpowiadać ze 165 art. kod. kar. (udział albo tworzenie organizacji, zmierzającej do zmiany ustroju).

Na ławie oskarżonych ma zasiąść 54 członków O. N. R.

Sprawa sen. Wyrostka

Onegdaj odbywał się sąd klubowy BB WR nad senatorem „sanacyjnym" p. Wyrostkiem.

Jak wiadomo, prez. Starzyński wniósł przeciwko p. Wyrostkowi do sądu BB. **skargę, w której zarzuca mu, iż jako radny** miejski był jednocześnie radcą prawnym ludzi, którzy znajdowali się w sporze z magistratem stołecznym.

Dłuższe zeznanie przed sądem złożył prez. Starzyński.

Sądowi przewodniczy sen. Evert. Ponadto w skład sądu wchodzą: sen. Roman i pos. Snapczyński.

Wyrok zapadnie w najbliższych dniach.

Proces akademików - morderców

W rozprawie o zamordowanie służącej Garnczarskiej zeznawali wczoraj świadkowie. Składała zeznania również matka oskarżonego Schenkirzyka, Elżbieta Schenkirzykowa, która nie skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i nie uchyliła się od zeznań. W krytycznym dniu, zeznaje Schenkirzykowa, syn jej wyszedł z domu rano. Około godziny 3-ej przyszedł na obiad, jednak nie mógł jeść. W dalszym ciągu Schenkirzykowa podkreśla, że Władysław Bobrzecki wywierał zgubny wpływ na jej syna.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków, kolegów oskarżonych Bobrzeckiego i Schenkierzyka.

Z warszawskiego ratusza

DYMISJA NACZELNIKA STRAŻY.

Dowiadujemy się, że naczelnik stołecznej straży ogniowej, dr. Prokopp, ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Interesującem jest, czy p. Prokopp zostanie zwolniony z prawem do zaopatrzenia emerytalnego, czy też „dobrowolnie" zrezygnuje ze służby miejskiej, podobnie, jak to uczynił dyrektor „Agrilu", p. Klein.

SPRYTNY ŁAWNIK.

Dowiadujemy się, że jeden z b. ławników rozwiązanego przez władze nadzorcze magistratu warszawskiego, zatrudniał w swoim folwarku robotników miejskich.

Radzibyśmy dowiedzieć się, dlaczego owemu b. ławnikowi nie wytoczono sprawy karnej, tylko pozwolono na złożenie dymisji i wycofanie się z „honorem".

REDUKCJE.

W sobotę mają być wręczone w kilku wydziałach zarządu miejskiego dekrety, zwalniające pracowników. Niektórzy ze zwolnionych przejdą na emeryturę, inni zaś otrzymają trzymiesięczne wymówienia.

Co słychać w stolicy?

POBÓR.

Dziś odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w obrębie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P. P., podlegających PKU Nr. 2.

WAGONY TOWAROWE DLA POCIĄGÓW POPULARNYCH.

Biura podróży, towarzystwa turystyczne i podróżni, korzystający z pociągów popularnych, podnoszą, że w niektórych dyrekcjach kolejowych używane są na małych trasach dla pociągów popularnych nieco przerobione wagony towarowe, trzęsące i niewygodne. Ponieważ pociągi popularne nabrały charakteru instytucji stałej, byłoby niezbędne, aby władze kolejowe zapewniły tym pociągiem dostateczną ilość zwykłych wagonów osobowych.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI TRAMWAJOWE Z DZIEĆMI.

W ciągu sierpnia zanotowano 12 nieszczęśliwych wypadków tramwajowych: 5 na skutek czepiania się wozów i 7 na skutek nieostrożności. Wypadkom uległy dzieci w wieku od 3 do 16 lat. W jednym wypadku nastąpiła śmierć, w trzech dzieci odniosły ogólne potłuczenia, w jednym okaleczenie głowy, w jednym zmiażdżenie lewej stopy etc.

Rodzice i opiekunowie winni zwrócić baczniejszą uwagę w tej mierze na dzieci, przestrzegając je przed konsekwencjami czepiania się wozów tramwajowych i nieprzestrzegania ostrożności przy korzystaniu z komunikacji tramwajowej.

WYBORY NOWEGO PREZESA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W środę 4 października w sali portretowej zarządu miejskiego w Warszawie odbędzie się posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich, na którem między in. ma być omówiona sprawa wyboru nowego prezesa Związku, albowiem, jak już donoszono, dotychczasowy prezes inż. Z. Słomiński zdecydował ustąpić z tego stanowiska wobec wyjścia z czynnej służby samorządowej.

ILU JEST PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W POLSCE?

Ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędników, sędziów, nauczycieli i t. p. oraz funkcjonarjuszów niższych) wynosi, podług budżetu na r. 1934-35 — 441.000 osób. Z liczby tej przypada na ministerjum wyznań i oświecenia 84.000 (w tem nauczycieli 77.000), na min. spraw wojskowych 67.000, wewnętrznych 41.000, skarbu 25.000, sprawiedliwości 21.000 oraz na przedsiębiorstwa i monopole państwowe 192.000 i na polskie koleje państwowe 144.000.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933-34, liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3.000 osób, w porównaniu z r. 1932-33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

Głosy czytelników

PYTANIE, NA KTÓRE NIE OCZEKUJEMY ODPOWIEDZI.

Konstytucja zabrania posłom przyjmowania płatnych stanowisk z nominacji Rządu.

Stara Konstytucja formalnie jeszcze obowiązuje; zresztą nie wyobrażamy sobie, aby i nowa nie miała zawierać podobnego przepisu, a to ze względu na moralność publiczną.

Poseł dr. Kazimierz Duch, chociaż dawno przestał być podsekretarzem stanu, pozostaje nadal przewodniczącym Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Jest to stanowisko z nominacji Ministra Opieki Społecznej. Pobory — bagatelka — około siedmiuset złotych miesięcznie.

Jak to nazwać? V

Stosunki w „sanacyjnym" Związku Nauczycielstwa Polskiego

Odroczona rozprawa sądowa

Wydział XI cywilny Sądu Okręgowego miał przed dwoma dniami rozpatrywać sprawę, będącą jaskrawym przykładem stosunków panujących w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Początku tej sprawy doszukiwać się należy w okresie czasu, gdy ustalony był przez „sanację" tekst nowych przepisów o uposażeniach nauczycielstwa.

Oddział Związku Nauczycielstwa w Królewskiej Hucie stanął na słusznem stanowisku potępienia nowej ustawy i dał wyraz tej opinji przez podpisanie gremjalne protestu przeciwko niej, poddając ją w tym proteście rzeczowej i ostrej krytyce.

Jednocześnie Oddział postawił Zarządowi Głównemu Z. N. P. surowe zarzuty, iż nie wykazał on żadnej działalności dla obrony praw nauczycielstwa i nie zabiegł wydaniu tak krzywdzącej ustawy.

Rezolucję swoją wraz z odpisem protestu przeciwko ustawie Oddział rozesłał do wszystkich oddziałów Związku.

W odpowiedzi na to Okręgowy Związek Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach, będący bezpośrednią władzą oddziału w Królewskiej Hucie, oddział „nielojalny" rozwiązał, a centrala Związku w Warszawie wykreśliła 118 osób „zbuntowanych" i „krytykujących" z listy członków.

Na skutek tego stanowiska 118 nauczycieli i nauczycielek znalazło się bez możności korzystania ze świadczeń związkowych, jak np. korzystanie z domów wypoczynkowych Związku, sanatorjów. kursów i t. d.

Pokrzywdzeni przez Zarząd Główny nauczyciele zwrócili się ze skargą do Sądu Okręgowego, prosząc, aby ten rozstrzygnął czy postępowanie Centrali było zgodne z prawem. Członkowie rozwiązanego związku w Królewskiej Hucie powołali się w swej skardze na to, że według statutu okręgowemu oddziałowi w Katowicach nie przysługuje żadne prawo skreślania kogokolwiek z listy członków ani też rozwiązywania oddziałów.

Sąd sprawę odroczył, ale my do niej powrócimy. I. K.

Na sali sądowej

Jeszcze raz sprawa adw. Fiedorowicza

W dniu wczorajszym po raz ósmy Sąd rozpatrywał proces b. adwokata i profesora lubelskiego Uniwersytetu, Fiedorowicza, oskarżonego o działalność na szkodę znanej firmy „General Motors", w której był radcą prawnym.

Sąd Okręgowy, rozpatrując tę sprawę po raz pierwszy, skazał adw. Fiedorowicza na 3 lata więzienia. Po wielokrotnej wędrówce sprawy po wszystkich instancjach, obecnie Sąd Najwyższy uprawomocnił wyrok, skazujący b. adw. Fiedorowicza na 1½ roku więzienia.

Znowu handel narkotykami

Sąd Okręgowy znowu rozpoczął rozpatrywanie jednej z tak obecnie licznych spraw o handel narkotykami. Tym razem na ławie oskarżonych znalazł się właściciel składu aptecznego przy ul. Ogrodowej: Bibrych Stefan oraz Gerszon Borensztein, oskarżeni o handel nielegalny eteru, belladonną i opjum.

Osk. Borensztein był już za analogiczne przestępstwa raz karany. I. K.

Ciekawa próba

Produkcja samochodów w Hutach Śląskich

Jak się dowiadujemy, ciężki przemysł śląski przyjął na siebie część pracy przy tworzeniu krajowego przemysłu samochodowego. Huty śląskie zawarły z zagranicznemi firmami samochodowemi porozumienie, na mocy którego zapewniły sobie korzystną pomoc zagranicy przy produkcji podwozi samochodowych. Niektóre części samochodów, których wykonanie w kraju wymaga dłuższego przygotowania, sprowadzane będą narazie z zagranicy na warunkach kompensacyjnych. Fabryki zagraniczne zamawiać mają w hutach śląskich ciężkie części samochodowe.

Silniki do wozów, fabrykowanych przez przemysł śląski, wytwarzane będą w kraju przez jedną z fabryk specjalnie przygotowanych do produkcji silników. (PRESS).

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.21.

Berlin 210,9, Belgja 124.18, Holandja 358.7, Londyn 26.02, Nowy Jork 5.24, Paryż 34.88, Praga 22.01, Szwajcarja 172.68, Włochy 45.39.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda pochmurna. Możliwe drobne opady.

Wydobycie pocisku z organizmu

Po 16 latach

W Zamyślowie, powiat poznański, wydarzył się ciekawy wypadek: Mianowicie niejaki Nowicki z Zamysłowa, został podczas wojny światowej postrzelony w brzuch kulą z karabinu maszynowego przez lotnika francuskiego. Z rany tej Nowicki wyleczył się wówczas i powrócił całkowicie do zdrowia. Obecnie przed kilkoma dniami utworzyła mu się w nodze opuchlizna a następnie rana, z której wydobyto nieuszkodzony pocisk, który znajdował się w organizmie Nowickiego od 16-tu zgóra lat.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

SŁUŻĄCA POTRZEBNA do wszystkiego z dobrem gotowaniem na wyjazd pod Warszawę. Wiadomość w Red. „Robotnika" od g. 11—3-ej.

Poszukiwanie pracy

PRZY GOSPODARSTWIE poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w administracji „Robotnika".

MAGISTER PRAWA ze znajomością niemieckiego, młoda, energiczna poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wymagania skromne. Referencje dobre. Tel. 253-30, godz. 12—3.

POSZUKUJĘ PRACY DO WSZYSTKIEGO. Wyjazd lub Warszawa. Oferty do Administracji „Robotnika".

Rzemieślnicy w Warszawie

Według danych Warszawskiej Izby Rzemieślniczej w Warszawie mamy 15.300 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, w których pracuje około 40 tys. robotników. Największy odsetek jest zatrudnionych w stolarstwie, krawiectwie, szewstwie, cholewkarstwie i kowalstwie.

Niedoszła transakcja na butelki

Firmy handlowe włoskie zwróciły się do polskiego przemysłu szklanego o dostawę wielkiej ilości butelek do wina. Transakcja nie doszła do skutku z powodu nadmiernych kosztów transportu, które wynieść miały 14 groszy od butelki. Także transport drogą morską nie wytrzymywał kalkulacji. (PRESS).

Czas odnowić prenumeratę na IV kwartał i m. październik

Smiertelny wypadek przy pracy

Przy rozbiórce więzienia w Łomży

(Kor. własna).

Starostwo łomżyńskie oddało z licytacji rozbiórkę państwowego gmachu starego więzienia w Łomży miejscowej straży ogniowej.

Podczas rozbiórki zawalił się sufit I-go piętra, powodując śmierć zatrudnionego na dole robotnika Borkowskiego.

Zawalenie sufitu nastąpiło z powodu rozebrania ściany na parterze, na której opierało się belkowanie I-go piętra, jeszcze nie zdjętego.

Winę za śmierć robotnika ponosi kierownictwo.

Kradzież prawdziwa czy sfingowana?

Sprawa „Kasy Samopomocy" w Hajnówce

(Kor. własna).

Dnia 21 września r. b. osadę Hajnówkę jak błyskawica obleciała wiadomość że „Kasa Samopomocy", której prezesem honorowym jest kierownik tartaku p. Jacynicz, a prezesem czynnym z ramienia tegoż p. Jacynicza jest znany awanturnik i pijak L. Pasiak została okradziona. Chodzą rozmaite wersje: jedni mówią, że na 4.700, drudzy, że na 3.700 zł.; faktem jednak jest, że dnia poprzedniego dobrane towarzystwo z „Kasy" popijało we wszystkich restauracjach, a w dniu następnym t. j. 21 września „zginął" bez wieści skarbnik tej „Kasy", unosząc ze sobą łup w postaci oszczędności, złożonych przez robotników.

Wśród robotników istnieje przekonanie, że braki istniały już przed kradzieżą, ponieważ Zarząd „Kasy" stale sprzeciwiał się dopuszczeniu Rady Nadzorczej do przeprowadzenia rewizji.

Pożądanem byłoby, aby tą sprawą zainteresował się prokurator.

Śmierć ósmej ofiary katastrofy

na kopalni „Bielszowice"

W szpitalu w Bielszowicach zmarł Augustyn Wojsk, który w dn. 22 b. m. podczas tragicznego wypadku na hałdzie „Klara" odniósł ciężkie poparzenia. Jest to już ósma ofiara nieszczęścia, jakie wydarzyło się w Rudzie.

W środę odbył się na cmentarzu w Bielszowicach wspólny pogrzeb ofiar tragicznego wypadku. Pozatem jednego ze zmarłych robotników pochowano na cmentarzu w Nowej Wsi. Dziś odbędzie się pogrzeb dwuch dalszych ofiar katastrofy.

Dwuch robotników śmiertelnie zatrutych gazami

w cukrowni Wierzchosławice

Na terenie cukrowni Wierzchosławice zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwuch ludzi.

Starszy monter Pęczkowski wraz z pomocnikiem Karczmarczykiem ulegli śmiertelnemu zatruciu gazami, przy sprawdzaniu kanałów odprowadzających wodę z terenów cukrowni.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Gra zmysłów".

APOLLO: „I cóż dalej, szary człowieku?..."

ATLANTIC: „Viva Villa!"

ANTINEA: „Płonące prerja" i „Rewizor".

AMOR: „Za pieniądze".

AS: „Poskromiciel" z Ken Maynard..

CAPITOL: „Czy Lucyna to dziewczyna?"

CASINO: „365 żon króla Pauzola".

„COLOSSEUM". „Całuj mnie jeszcze" z Anny Ondrą i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Król cyganów".

CORSO: „Paryskie szaleństwa" i rewja.

FAMA: „Katastrofa Czeluskina".

FILHARMONJA: „Kot i skrzypce".

FORUM: „Czarny kot".

HELJOS: „Niepotrzebne dziecko".

MAJESTIC: „Ludzie w bieli".

GLORIA: „Bohater z Rio Grande" i „Czeluskin".

KOMETA: „Jej czar" i rewja.

LOS: O 4-ej „Raj podlotków" o 8-ej „Wyrok życia".

LUX: „Grzech miłości" i dodatki

MASKA: „Pieśń nad pieśniami".

MIEJSKI: „Csibi". O 4-ej dla młodz. „Człowiek, który ukradł serce".

MEWA: „Burza o brzasku" i „Sztuka życia".

NOWA TOMBOLA: „S.O.S. — Góra lodowa".

NOWY SPLENDID: „W. ks. Aleksandra".

OKO PRASKIE: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż" i „Rocambole".

„PAN". „Nędznicy".

PETIT TRIANON: „Sztuka życia" i „Zhańbiona".

PROMIEŃ: „Przygoda podróżnika".

PRAGA: „W. ks. Aleksandra" i rewja.

RAJ: „King-Kong".

RIVIERA: „Hopla" z Clarą Bow.

ROXY: „Miasto pod terorem" i „Hiszpanka".

STYLOWY: „Kleopatra".

SOKÓŁ: „Arystokracja podziemi" i „Moja żona awanturnica".

ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".

TON: „Śmierć odpoczywa".

UCIECHA: „Tańcząca Venus".

UNJA: „Markiza Yorisaka".

VARIETE: Rewja „Górą nasi" i film „S. O. S.".

Baloniki z Holandji

nad Lublinem

Właściciel młyna w Turczach pod Lublinem Bronisław Rybczyński, jadąc do Lublina, zauważył na wysokości ok. 400 m. unoszące się w powietrzu trzy związane ze sobą baloniki. Gdy baloniki spadły i znalazły się na szosie, podniósł je i stwierdził, że była do nich przymocowana kartka tekturowa, zawierająca napis w języku holenderskim. P. Rybczyński przywiózł baloniki z kartką do Lublina, gdzie napis odczytano. W tłumaczeniu na język polski brzmi ono następująco:

„*Nuth*, 23.9 1934. Baloniki powyższe, wypuszczone przez M. B. J. Royen, J. A. Royen, I. Horst, J. I. Claesens, Hein Kulers, prosimy po znalezieniu odesłać pod adresem: M. B. J. Royen, ul. Kerstraat 16. Nuth. Holandja".

Jak wynika z treści załączonej do baloników kartki, zostały one wypuszczone przez Holendrów z okazji lotu balonów o puhar Gordon Bennetta.

Baloniki przeleciały nad terytorjum trzech państwa i zawędrowały aż pod Lublin.

Za bezpodstawne obniżanie stawek

fabrykanta skazano na 2 miesiące więzienia

Sąd starościński w Łodzi rozpoznawał z oskarżenia inspekcji pracy sprawę przeciwko właścicielom firmy „Boryszowska Manufaktura" w Łodzi o bezpodstawne obniżenie stawek płac.

Sąd skazał współwłaściciela „Boryszowskiej Manufaktury" Hersza Górnego na 2 miesiące bezwzględnego aresztu, a pozostałych współwłaścicieli i prokurenta firmy każdego na 1 mies. bezwzględnego aresztu.

Ujęcie mordercy

Dyrektora teatrzyku łódzkiego

W związku z zamordowaniem dzierżawcy i dyrektora teatrzyku rewjowego „Gong" Romana Zegadlewicza, PAT. donosi, że sprawca ohydnego mordu Stanisław Sośniak (a nie jak pierwotnie podawano Stanisław Kosznicki) został ujęty i osadzony w więzieniu.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i dni następnych codziennie dwa przedstawienia: o g. 6.05 „Ułani ks. Józefa", o g. 20.30 „Pani X".

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie „Ludwik XI" Delavigne'a.

TEATR POLSKI. Dziś po raz ostatni grana będzie komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna".

W sobotę 29 b. m. premjera arcydzieła Szekspira „Sen nocy letniej" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR NOWY. Dziś otwarcie sezonu premjerą „Egipskiej pszenicy" M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR MAŁY. W próbach „Taniec" Grubińskiego w reżyserji autora.

TEATR LETNI gra w dalszym ciągu „Człowiek, który nie pije" Rapackiego ze Zniczem (rola tyt.).

TEATR AKTORA (Mokotowska 73). Dziś „Moralność pani Dulskiej" z Jaraczem' Perzanowską, Zimińską, Żelichowską.

TEATR KAMERALNY. Dziś niezwykły jubileusz setnego przedstawienia „Kochanków" Grubińskiego z Brydzińskim, Grzywińską i Boguckim na czele.

„SYGNAŁY", „SYGNAŁY", „SYGNAŁY" — oto tytuł sztuki Ewy Szelburg-Zarembiny, którą tear Kameralny otworzy swój trzeci sezon w połowie października.

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja p. t. „W starej Bandzie djabeł pali", którą zespół „bandytów" rozpoczął sezon.

TEATR „WIELKA REWJA" gra codziennie rewję p. t.: „Szukamy gwiazdy"

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Codziennie rewja „Ja, ty i on — wszyscy do Mignon".

Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ. Pierwszy koncert inauguracyjny Filharmonji Warszawskiej odbędzie się dziś, t. j. w piątek, w sali Konserwatorjum Muz., z udziałem wszechświatowej sławy pianisty Józefa Hofmanna, który po wielu latach nieobecności w kraju, po raz pierwszy da się usłyszeć na wspomnianym koncercie.

Wyrok w procesie

O przynależność do O. U. N.

Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się od trzech dni procesie ośmiu bojowców O. U. N. Zostali oni skazani na kary od 7 miesięcy do 8 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na lat 10. (PAT.).

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 28 września.

6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05. Muzyka salonowa. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert skrzypcowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 Koncert chóru męskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10 Życie stolicy. 18.15 Muzyka włoska. 18.45 Odczyt O muzeum regjonalnem w Truskawcu. 19.00 Muzyka taneczna. 19.20 Wyniki zawodów balonowych — Gordon-Benett. 19.30 Piosenki z płyt. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Prof. Stanisław Niewiadomski omówi program koncertu symfonicznego. 20.15 Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert symfoniczny inauguracyjny: ork. filharmoniczna pod dyr. A. Dołżyckiego i Józef Hoffman (fortepian). W programie muzyka polska. 22.30 Recytacja poezyj satyrycznych. 22.40. Koncert. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 29 września.

6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Fantazje operowe z płyt. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Nowości z płyt. 16.30. „Teatr wyobraźni". 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Dom i rodzina". 18.00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 18.10 Życie stolicy. 18.45 Reportaż. 19.00. Tańce różnych narodów. 19.20 Miasta i miasteczka. 19.30 Transmisja z Krakowa. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wybuch wojny"—wspomnienia osobiste. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 Jak pracujemy w Polsce. 21.15 Koncert popularny. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport Robotniczy

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Tomaszowie mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Warszawa wystąpi w składzie: Kerensztajn, Bajerski, Smosarski I, Więckowski, Janusz, Klimkiewicz, Chudzikiewicz, Smosarski II, Sokołowski, Lasek, Krzywik, Rezerwa — Zbroja i Zych.

Lekkoatletyka

ODWOŁANE ZAWODY. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Poznaniu, które miały się odbyć w dniach 29 i 30 b. m. zostały definitywnie odwołane. Związki państwowe Niemiec i Węgier nie zgodziły się na start swoich zawodników ze względu na przemęczenie licznymi — wystąpieniami w ostatnich miesiącach.

NIEUDANY ATAK NA REKORD. W Helsingforsie w ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w tych dniach, Duńczyk Nielsen zaatakował rekord świata na dystansie 3000 mtr.

W biegu zwyciężył Nielsen w bardzo słabym czasie 8:39,6 sek. Rekord obecny wynosi 8:18,3 sek. i należy właśnie do Nielsena. Drugie miejsce zajął Finn Askola — 8:40,5 sek., 3) Virtanen 8:40,9 sek., 4) Isohollo 8:41,6 sek.

Atletyka

TOURNEE ZAPAŚNIKÓW WĘGIERSKICH PO POLSCE. Zapaśnicza reprezentacja Budapesztu przybywa w tych dniach na tournee po Polsce i walczyć będzie według następującego programu: 29 b. m. w Krakowie, 30 b. m. w Katowicach, 1.X w Nowym Bytomiu, 2.X we Lwowie, a 4.X w Warszawie przeciw reprezentacji Warszawy.

Reprezentacja Budapesztu ma za sobą doskonałe wyniki, m. in. pokonała ona Czechosłowację 14:7, Austrję 12:6, a z reprezentacją Włoch zremisowała 7:7.

Mecz w Warszawie odbędzie się w gmachu YMCA. Skład drużyny warszawskiej przedstawia się następująco: Mianowski, Pyc, Szajewski, Neuff, Książkiewicz, Hebda, Puciata.

Tenis

BOROTRA POKONANY W PRADZE. Po wyjeździe z Polski, Borotra wziął udział w pokazowych meczach tenisowych w Pradze, gdzie został pokonany przez Hechta w stosunku 6:2 1:6 2:6.

Kolarstwo

MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ. W najbliższą niedzielę dn. 30 b. m. odbędą się w Łodzi zawody kolarskie o mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj.

Tego samego dnia w Warszawie na torze WTC odbędzie się start narodowej drużyny kolarskiej.

Sporty zimowe

EUROPEJSKA LIGA HOKEJOWA. Prasa czeska donosi, że w b. sezonie hokejowym utworzona będzie europejska liga hokejowa, w której grać będzie kilka czołowych klubów europejskich z PSC Berlin i LTC Praga na czele.

Mistrzostwa tej ligi mają być rozgrywane niezależnie od mistrzostw świata i stanowić będą wewnętrzną imprezę szeregu najwybitniejszych klubów hokejowych.

LODOWISKO SZTUCZNE W WARSZAWIE NADAL NIEPEWNE. Jak się informujemy, wbrew początkowym pogłoskom i projektom, Warszawa nie będzie miała tej zimy lodowiska sztucznego. Pertraktowali wprawdzie przedstawiciele kilku konsorcjów zagranicznych, jak Bernońska Fabryka Maszyn, Towarzystwo Szwajcarskie oraz belgijski dyrektor lodowisk sztucznych, M. Van Schelle, który był nawet teraz w Warszawie i brał udział w zawodach o puhar Gordon Benneta, ale wskutek, zdaje się, zbyt wygórowanych żądań polskich, warunki nie zostały uzgodnione. Obecnie mówi się o ponownem stworzeniu spółki w sprawie wybudowania lodowiska na Saskiej Kępie, ale i tutaj może być mowa dopiero nie o zbliżającej się zimie, ale o przyszłej

Różne wiadomości

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI W SPRAWIE OLIMPJAD SŁOWIAŃSKICH. Jugosłowiański Komitet Olimpijksi wysunął projekt organizowania stałych coczteroletnich słowiańskich igrzysk olimpijskich z udziałem: Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji. Wkrótce odbyć się ma w tej sprawie kongres zainteresowanych czterech komitetów olimpijskich

W stosunku do projektu jugosłowiańskiego, zainteresowane państwa wysunęły szereg zastrzeżeń. Polski Komitet Olimpijski przesłał w tej sprawie Komitetowi Jugosłowiańskiemu obszerny memorjał, w którym, nie odżegnując się w zasadzie od udziału w tego rodzaju imprezie — wysuwa szereg zastrzeżeń natury zasadniczej i technicznej. Na kongres, jaki odbyć się ma w sprawie tego projektu, Polski Komitet Olimpijski zamierza wysłać obserwatora.

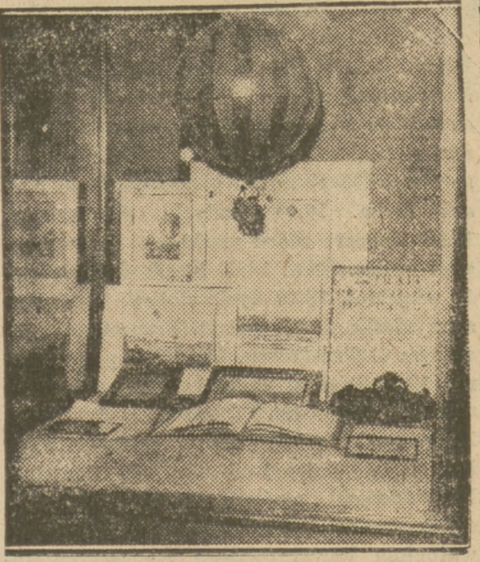
SAMOBÓJSTWO SPORTOWCA. Donoszą z Budapesztu, że znany węgierski pięściarz Horvath z FTTC popełnił w tych dniach samobójstwo, z rozpaczy, że nie został wstawiony do reprezentacji państwowej na mecz z Niemcami.

Loty balonem przed 150 laty

Pierwsi bohaterowie i pierwsze ofiary żeglugi powietrznej

PIERWSZY LOT W DZIEJACH.

Dzień 5-ty maja 1783 r. zapisał się złotemi głoskami w dziejach aeronautyki. W tym dniu poraz pierwszy w dziejach świata balon skonstruowany przez braci Montgolfier z papieru i płótna wzniósł się w powietrze i wylądował o kilka kilometrów od miejsca startu. Lot



BALON BRACI MONTGOLFIER (w Muzeum).

ten odbył się we Francji w departamencie Ardéche. Bracia Etienne i Joseph Montgolfier, fabrykanci papieru, zwrócili uwagę na fakt, że powietrze ogrzane jest lżejsze od powietrza zimnego i dlatego idzie w górę. Po długich próbach skonstruowali balon o pojemności 500 mtr. sześć. Zapomocą patelni ogrzali powietrze wewnątrz balonu i balon mimo słabego wiatru poszybował w górę. Udany ten lot wywołał olbrzymie zainteresowanie na całym świecie. zwłaszcza zainteresowali się nim uczeni paryscy, których duma była bardzo dotknięta faktem, że jacyś fabrykanci papieru dokonali dzieła nad którem oni się męczą bezskutecznie od wielu lat. Trzeba było w jakiś sposób zrehabilitować naukę.

WODÓR ZASTEPUJE OGRZANE POWIETRZE.

Jeden z paryskich uczonych Jacques Alexandre Charles skonstruował w kilka miesięcy później drugi balon, zastępując ogrzane powietrze, którem bracia Montgolfier napełnili swój balon, wodorem jako lżejszem i nie wymagającym ogrzewania. Balon ten zwany od jego nazwiska „Charlierem" wzbija się w powietrze na polu Marsowem w Paryżu dnia 27 sierpnia 1783 r.

Oba te loty odbyły się bez załogi ludzkiej. W gondoli jednego z tych balonów zajęły miejsca: baran, kogut i kaczka. Nikt się nigdy nie dowiedział jakich wrażeń doznały te stworzenia. Stwierdzono tylko, że wylądowały szczęśliwie i bez przygód.

PIERWSZY LOT Z ZAŁOGĄ LUDZKĄ.

Pierwsze udane próby zachęciły naturalnie ludzi do dalszych lotów. Dnia 21 listopada 1783 r. odbył się pierwszy udany lot z załogą ludzką. Nazwiska tych pierwszych pilotów w dziejach brzmią: Piláto de Rozier i margrabia d'Artandes.

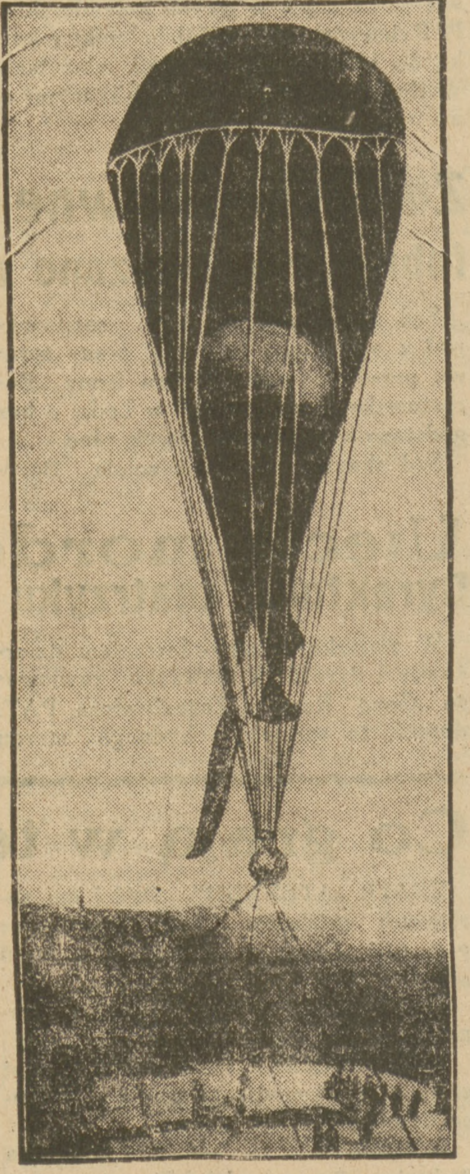
LOT VICENZO LUNARDI.

Pierwszy lot w Anglji odbył się dnia 15 września 1784 r. Dokonał go sekretarz ambasady neapolitańskiej w Londynie, Vicenzo Lunardi.

Balon Lunardiego, sporządzony z nasyconej olejami materji jedwabnej, mierzył 30 stóp wysokości i 102 stopy obwodu. Na placu ćwiczeń londyńskiego stowarzyszenia wojskowego „The Honourable Artillery Company", z którego miał się odbyć wzlot, zebrało się, jak obliczają, ze 150.000 ludzi niedowierzających i niecierpliwych, napełnianie bowiem balonu trwało zbyt długo. Gdy wszakże napęczniała kula w pasy czerwone i niebieskie, z umieszczoną u dołu gondolą, wzbiła się w powietrze do wysokości około 600 stóp, a z gondoli wychyliła się postać aeronauty, powiewającego flagą angielską, na placu zapanowało najpierw milczenie grobowe, następnie zaś tłumy ogarnął entuzjazm niesłychany. Krzyczano i bito oklaski, dopóki balon, pędzony przez wiatr w kierunku zachodnio - północnym, nie zniknął poza domami Londynu.

Król Jerzy III, odbywający właśnie naradę ze swymi ministrami, dowiedziawszy się, że balon Lunardiego widnieje nad pałacem, rzekł do swych ministrów: **„Narady nasze możemy wznowić w każdej chwili, ale biednego Lunardiego nie zobaczymy już może nigdy"** — i przerwał posiedzenie, aby przypatrywać się przez teleskop śmiałemu aeronaucie.

Jednocześnie w jednym z sądów lon-



BALON PICCARDA.

dyńskich sądzony był pewien przestępca. Wina jego była tak widoczna, że byłby z pewnością skazany, przysięgli jednak na wiadomość, że widać balon Lunardiego, coprędzej wydali wyrok uniewinniający podsądnego, aby tylko przyjrzeć się latającemu człowiekowi.

Tymczasem balon Lunardiego leciał tak spokojnie, że aeronauta spożył po drodze kawałek kury, popijając go kilku szklankami wina, a gdy po półtoragodzinnym locie balon dotknął ziemi w miejscowości South Mimms, Lunardi wyrzucił z gondoli zabranego z sobą z Londynu kota i cały balast, nawet nóż, widelec i próżną butelkę, aby tylko dłużej używać przyjemnej przejażdżki.

Wreszcie, po locie, trwającym 2 godziny 15 mnut, opuścił się ostatecznie na ziemię na gruntach wsi Colliers End, w odległości 26 mil ang. od Londynu.

Przerażeni nieznanem zjawiskiem włościanie, bali się pochwycić rzuconą przez Lunardiego linę. Zdecydowała się wreszcie na to pewna odważna dziewczyna i aeronauta wylądował szczęśliwie.

W miejscu tem wzniesiono istniejący dotychczas pomnik kamienny z tablicą bronzową, na której spisano przebieg tej pierwszej podróży powietrznej w Anglji.

LOT Z ANGLJI DO FRANCJI.

Drugą ważną datą w dziejach aeronautyki to dzień 7 stycznia 1785 roku. W tym dniu o godz. 13 Francois Blanchard w towarzystwie dr. Jeffries zaryzykował lot balonem przez kanał La Manche z Anglji do Francji (z Dover do Calais).

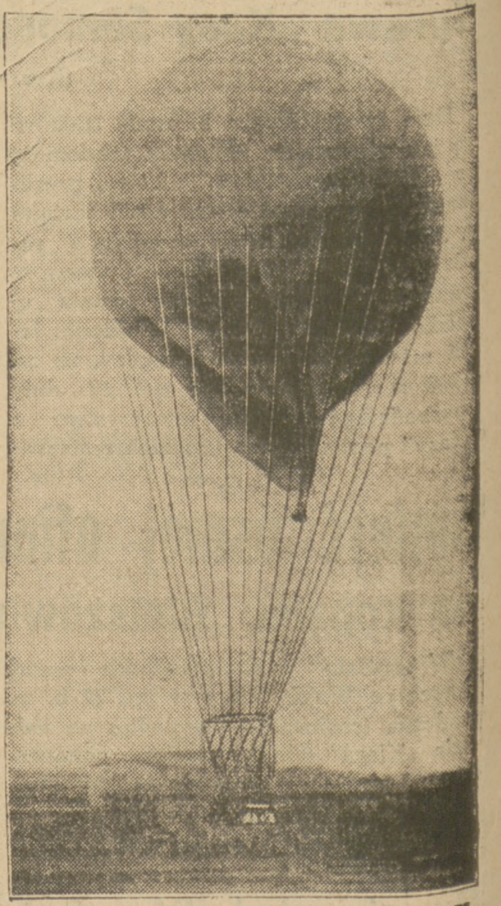
Zuchwałe to, jak na ówczesne czasy, przedsięwzięcie omało się nie zakończyło katastrofą. Po przebyciu jednej trzeciej drogi wskutek ulotnienia się gazu balon zaczął spadać. Po wyrzuceniu połowy balastu balon nadal spadał. W półtorej godziny lotu wiatr zapędził ich na otwarte morze i lądu już nie było widać. Wyrzucono pozostały balast, poczem i inne przedmioty, które znalazły się pod ręką. Nareszcie balon począł się wznosić. Załoga obliczyła, że pół drogi ma już za sobą. Po chwili znów zauważyli, że rtęć w barometrze się podnosi: a więc spadają! Co tylko było na pokładzie, jak narzędzia, kotwica i inne ciężkie przedmioty, poszły za burtę. Ujrzeli na horyzoncie zarysy wybrzeża francuskiego — znak, że pozostała jeszcze jedna trzecia drogi.

Godzina 14.15. Balon znów gwałtownie opada. Załoga drży o swój los. Tak blisko lądu —czy go wogóle dosięgną? Wyrzucają wszystko, co się da: prowianty, stery, wiosła (okazały się zupełnie bezużyteczne), powrozy, liny, nawet część ubrania. A balon spada nadal...

Pozostała im jeszcze jedna nadzieja uratowania się: wczepić się w olinowanie balonu i odciąć gondolę. Wisząc już na linach i przygotowując się do odcięcia gondoli, poczęli odczuwać, jakby balon się wznosił. Balon rzeczywiście wznosił się coraz wyżej i pomyślny wiatr pędził ich ku wybrzeżu francuskiemu. O godz. 15 przelecieli Calais. Balon opadał pomału nad lasem. W pewnej chwili dr. Jeffries zawisł na konarach drzewa. Blanchard pociągnął za klapę i gaz zaczął uchodzić i szczęśliwe lądowania uwieńczyło ryzykowną imprezę.

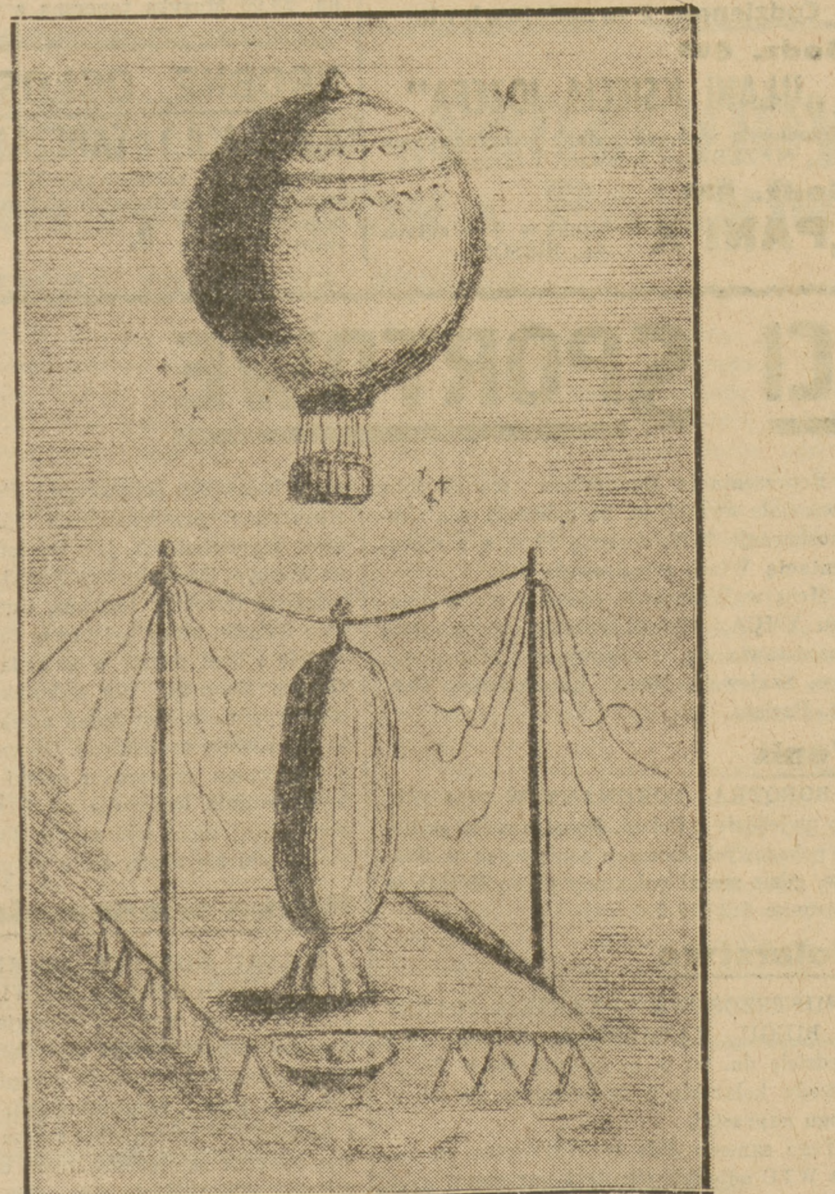
PIERWSZE OFIARY ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

W tym samym roku (1785) za przykładem Blancharda również Pilatre de Ro-



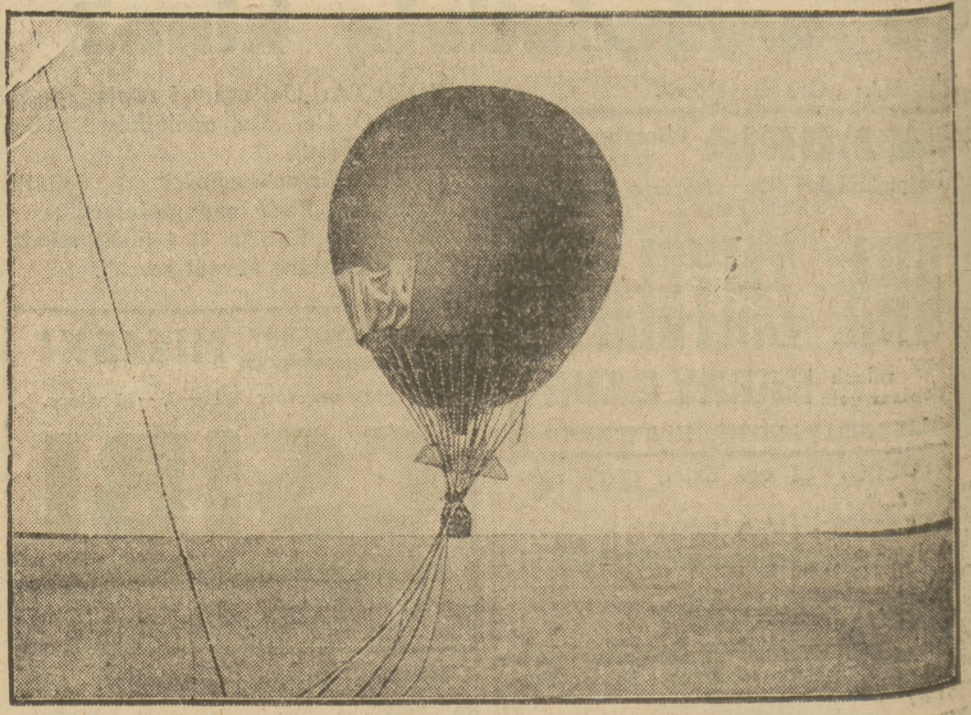
BALON SOWIECKI STRATOSFERYCZNY.

sier i Romain postanowili odbyć lot podobny lecz w przeciwnym kierunku z Francji do Anglji. W pobliżu wybrzeża balon ich z niewiadomej przyczyny zapalił i dzielni piloci zginęli w płomieniach. Były to pierwsze ofiary żeglugi powietrznej.



PIERWSZY SZKIC POLSKIEGO BALONU, OPRACOWANY 150 LAT TEMU (1784 r.) PRZEZ KSIĘDZA JÓZEFA OSIŃSKIEGO PROF. SZKOŁY PIJARÓW W WARSZAWIE. ZDJĘCIE PRZEDSTAWIA NAPEŁNIANIE BALONU I WZLOT.

(Rys. „Skrzydlatej Polski").



BALON POLARNY ANDREEGO



W KOMUNIKACJI NAPOWIETRZNEJ STEROWCE ZAJĘŁY OBECNIE MIEJSCE BALONÓW.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.